NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, czwartek 28 lipca 1927 Nr. 197

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i [illegible] w, ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 27[illegible] K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem [illegible] „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie [illegible] nadsyłać wprost do Administracji.
Kom[illegible] akcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja n[illegible]. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. [illegible]—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

1 1 1 1 1 1

Szekiowcy!
Pamiętajcie 31-go lipca b. r. głosować na
Listę ogólno-sjońską Nr. 1
z posłem Dr. Thonem na czele!

1 1 1 1 1 1

Groźba detronizacji złota?

Kraków, 27 lipca.

Przed kilku tygodniami zasiedli w Nowym Jorku przy zielonym stole dla wspólnych obrad kierownicy 4-rech najpotężniejszych Banków emisyjnych świata tzn. amerykańskiego Federal Reserve Banku, Banku Anglji, Banku francuskiego i Banku Rzeszy. Oczywiście ta poufna konferencja głównych kierowników świata finansowego wywołać musiała zaciekawienie w całym świecie. Wnet też zaroiło się od różnych domysłów na temat spraw, które sprowadziły razem tych potentatów świata finansowego, przyczem nie brak też było przypuszczeń, że przedmiotem tej konferencji były ważne sprawy polityczne Europy, jak kwestja stosunku francusko-niemieckiego, rewizji planu Davesa i t. d.

Przypuszczenia te okazały się jednak błędnemi a zresztą zaprzeczył im oficjalnie komunikat, wydany po zakończeniu konferencji. Przedmiotem obrad była w istocie zupełnie inna kwestja, która do niedawna niepokoiła tylko teoretyków a obecnie widocznie już aktualność jej dojrzała do tego stopnia, że nawet kierownicy 3-ch największych banków państwowych Europy musieli dla niej pofatygować się za Ocean. Troską, która tak trapi ich, jest mianowicie niebezpieczeństwo braku złota. Jest to troska istotnie bardzo poważna, gdyż od niej zależy prawidłowy rozwój gospodarki światowej.

Co prawda po wojnie zapasy złota, spoczywające w skarbcach banków emisyjnych świata wzrosły bardzo poważnie. W 7-miu głównych bankach wartość zapasów złota zwiększyła się w czasie od 1913 r. do 1926 r. 3.495 miljonów funtów szterlingów do 7.043 miljonów funtów szterlingów a zatem przeszło o połowę. Wydawałoby się więc, że świat jest przesycony złotem i że troski o możliwy brak tego drogocennego kruszcu są nieaktualne. W rzeczywistości jednak sprawa ma się inaczej. Jeżeli banki emisyjne zdołały powiększyć swoje zapasy złota, to stało się to tylko na tej drodze, że złoto, które poprzednio znajdowało się w obiegu w społeczeństwie, odpłynęło w całości niemal do kas bankowych. Faktem jest, że poza Ameryką Północną w żadnym innym kraju obecnie nie pokazuje się złoto w obiegu. Przyrost więc złota w bankach emisyjnych nie pochodzi tyle z nowej jego produkcji, ile raczej z wycofania go z obiegu.

Jeśli przyglądniemy się cyfrom produkcji złota w całym świecie, to okaże się, że cyfra ta stale się zmniejsza. Jeszcze w r. 1914 wydobywano rocznie w całym świecie złota za 90.4 miljonów funtów szterlingów. W latach następnych jednak produkcja ta stale się zmniejszała i w r. 1922 osiągnęła najniższy swój poziom 65.5 milj. funtów szt. Następnie nieco się ona podniosła, nie przekraczając jednak sumy 82 mil. funt. szt.

Potrzeba złota jest jednak co rok większa. W miarę, jak rozwija się życie gospodarcze i zwiększają się obroty, okazuje się też potrzeba coraz większych ilości pieniędzy. Potrzeba ta zaś prowadzi do zwiększonego zapotrzebowania złota i to bez względu na to, czy są to pieniądze złote, czy też papierowe, i te ostatnie bowiem muszą mieć swoje minimalne pokrycie w złocie. Obecne zapotrzebowanie złota oceniają zgodnie fachowcy na przeszło 100 milj. funt. szt. rocznie, a zatem znacznie więcej, niż wynosi produkcja żółtego metalu. Ten niedobór produkcji jest właśnie przyczyną niepokoju kierowników światowego rynku pieniężnego i słusznie budzi w nich obawę o skutki tego deficytu. Wszak złoto jest również towarem, posiadającym jednak to wyjątkowe znaczenie, że wartością jego mierzy się wartość wszystkich innych towarów. Brak danego towaru wywołuje według znanych żelaznych praw ekonomji podrożenie jego cen. To właśnie grozi obecnie złotu. Łatwo zatem zrozumieć, że podrożenie złota musi spowodować, a raczej znaleść swe odbicie w potanieniu wszystkich innych towarów.

Napozór zdawałoby się, że nie jest to wcale zbyt groźna perspektywa. Przyzwyczailiśmy się do tego stopnia do skarg na drożyznę, że dziwnem się nam wydaje, iż można się obawiać ogólnej fali taniości. A jednak obawa ta jest w zupełności uzasadniona. Doświadczenie, oparte na historji życia ekonomicznego, dowodzi mianowicie, że w ciągłem wahaniu się gospodarstwa pomiędzy kryzysem a pomyślnością kryzysom towarzyszy zawsze zniżka cen, natomiast w okresach pomyślnej konjunktury ceny się podnoszą. Nic dziwnego zatem, że perspektywa ciągłego obniżania się cen, budzi obawę, że towarzyszyć jej będzie krytyczny stan światowego życia gospodarczego.

Dowodem, że obawy te nie są tylko czysto akademickiem rozważaniem, są liczne w ostatnich czasach objawy wzajemnej rywalizacji poszczególnych banków emisyjnych, poszukujących na gwałt złota na najważniejszym jego rynku, tj. w Londynie. Tak np. ostatnio Francja, jak i Niemcy zakupiły tam bardzo poważne ilości złota.

Czy konferencja nowojorska powzięła uchwały, które będą w stanie zapobiec tej międzynarodowej „gorączce złota", jest rzeczą wątpliwą wobec niedość dotychczas rozwiniętej solidarności międzynarodowej. Problem ten, który go, jak się zdaje nie zdołała rozwiązać konferencja nowojorska, nie da się również rozwiązać w drodze technicznej, gdyż wydaje się, jakoby dostępne nam złoża złota bliskie już były wyczerpania. Faktem jest, że mimo rabunkowej eksploatacji, uprawianej w Transwalu, produkcja tamtejsza złota daje coraz skąpsze rezultaty, a podobnie spada również produkcja w Australji. Nowych zaś pokładów złota nie zdołano dotychczas znaleść pomimo gorączkowych starań geologów i... poszukiwaczy szczęścia.

Jeśli więc szczęśliwy przypadek nie przyjdzie światu z pomocą i produkcja złota nie podniesie się do miary zapotrzebowania, to trzeba się będzie zastanowić poważniej, niż dotychczas nad kwestją zdetronizowania złota i zastąpienia go w systemach walutowych inną jakąś miarą wartości...

Dr. B. S.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lipca

Wzrost zapasu kruszców. — Ubytek walut i dewiz.

Warszawa. 26. 7. PAT. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lipca br. wykazuje wzrost zapasu kruszców, tj. złota i srebra o 111 tys. zł. (164.5 milj. zł) Zapas walut i dewiz zmniejszył się netto o 48.8 tys. zł. do sumy 197.7 milj. zł. po potrąceniu zobowiązań na rachunkach w walucie zagranicznej i reportowych, wynoszących 22, milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 6,6 milj. zł. (389.7 milj. zł.). Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach powiększyły się o 3.7 milj. zł. (253.7 milj. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 23.4 milj. zł. do sumy 694.3 milj. zł. Natomiast stan polskich monet srebrnych i bilonu, przyjęty do zapasu Banku, wzrósł o 785 tys. zł. (10.0 milj. zł.) Inne pozycje bez większych zmian.

Akcja budowlana

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 7. Sin. Rząd wyasygnował kilka miljonów złotych na rozszerzenie akcji budowlanej.

Dyskusja w sprawie krwawych zajść wiedeńskich w parlamencie austrjackim

Wniosek socjalistyczny o wyrażenie votum nieufności rządowi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kanclerz Seipel stawia zarzuty burmistrzowi Wiednia

Wiedeń, 26 7. (D) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady narodowej zabrał głos kanclerz Seipel, który wspomniał na wstępie o procesie z powodu zajść w Schattendorfie zaznaczając, że rząd godzi się na reformę instytucji sądów przysięgłych. Przechodząc do samych zajść stwierdza dr Seipel, że burmistrz Seitz jako naczelnik kraju odmówił udzielenia asystencji wojkowej. Spowodowało to znaczne straty w ludziach. Kanclerz zaapelował do burmistrza Seitza, by dotrzymał swego słowa i zwinął miejską straż bezpieczeństwa skoro nastąpią normalne stosunki. Wielka część ludności miasta Wiednia i prowincji uważa tę straż jako zagrożenie spokoju i porządku. Strajk kolejowy i telefoniczny zaostrzyły sytuację. Pewne elementy usiłowały rewoltę zamienić w rewolucję. Równocześnie rozszerzono zagranicą najprzesadniejsze wieści o zajściach w Austrji. Na szczęście zdołała Republika Austrjacka przezwyciężyć przesilenie własnemi siłami. Kanclerz zaapelował do stronnictw, by poczyniły wszelkie kroki, aby podobne zajścia więcej się nie powtórzyły.

Następnie zabrał głos imieniem partji socjalistycznej pos. dr Bauer. Posiedzenie trwa dalej.

Mowa przywódcy socjalistów

Po kanclerza Seipla zabicia głos przywódca socjalistów pos. Bauer, który w dłuższem przemówieniu kreśli genezę i rozwój smutnych zajść. Zajścia wywołane zostały niezwykłem rozgoryczeniem robotników. Mowca stwierdza jednak, że żaden rozumny człowiek nie może pochwalać pożałowania godnych faktów rabunku i zniszczenia własności państwowej, co miało miejsce podczas zajść piątkowych i sobotnich. Robotnicy zostali sprowokowani szarżą policji konnej i użyciem broni.

W dalszym ciągu mowca bierze w obronę burmistrza Seitza przed zarzutami, stawianymi mu przez kanclerza Seitza. Seitz — oświadcza poseł Bauer — szedł na czele oddziałów straży ogniowej, której torował drogę wśród tłumów chcąc umożliwić akcję ratunkową i celem ratowania etgo, co się jeszcze dało uratować.

Mowca oświadcza, że bezwzględną winę i odpowiedzialność za smutne zajścia ponosi policja, przyczem ostro krytykuje prezydenta policji wiedeńskiej Schobera, który uzbroił policję w karabiny i kazał strzelać do bezbronnych demonstrantów.

W końcu stawia mowca wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi, wnosząc zarazem o odroczenie dyskusji nad dalszymi wnioskami socjalistów, które dotyczą reformy sądów przysięgłych, umorzenia śledztwa przeciwko aresztowanym demonstrantom itd.

W obronie policji — przeciw demonstrantom

Z kolei zabrał głos przedstawiciel chrześcijańsko-społecznych, poseł Kunschak, który ostro zaatakował socjalistów, występując w obronie policji.

Przemówienie wicekanclerza

W obronie policji wystąpił też następny mowcą wicekanclerz Hartleb, który stwierdza, że robotnicy pierwsi zaatakowali policję, przyczem szczególnie wrogą pozycję zajęli funkcjonarjusze gminy wiedeńskiej. Mowca przytacza protokoły, które świadczą, że w piątek już we wczesnych godzinach przedpołudniowych tramwajarze i pracownicy elektrowni miejskiej obrzucali policję kamieniami. W tym stanie rzeczy — stwierdza mowca — użycie broni przez policję podyktowane było koniecznością.

Ostatni przemawiał w dyskusji przedstawiciel wszechniemców pos. Dr Wottawer, który występuje w obronie rządu, atakując ostro socjalistów. Mowca zaznacza, że tylko z bronią w ręku można tego rodzaju rewoltę stłumić.

Na tem o godz. 7 popołudniu zamknięto posiedzenie.

Posiedzenie miało naogół przebieg spokojny. Przemówienia kanclerza Seipla i mowców prawicowych były często przerywane okrzykami lewicy.

Do burzliwych starć jednak nie doszło. — W pewnej chwili tylko urządziła prawica dość burzliwą demonstrację przeciwko posłowi Seitzowi. Stało się to bezpośrednio po przemówieniu kanclerza Seipla, gdy poseł Seitz opuścił na chwilę salę, udając się do kuluarów. Posłowie prawicowi, przekonani, że Seitz opuścił demonstracyjnie salę, wystąpili bardzo ostro przeciwko niemu. Po powrocie jednak posła Seitza na salę nastąpił spokój.

Jutro odbędzie się dalszy ciąg obrad, przyczem poddany będzie wniosek socjalistyczny o wyrażenie rządowi votum nieufności pod głosowanie. Wniosek ten jednak niema żadnych widoków przejścia.

—o—

Przedstawiciele „Bundu“ składają wieniec na grobie poległych robotników wiedeńskich

Wiedeń, 26 7. ŻAT. Przybyli tu Pp. Leszczyński z Berlina oraz Dr. Feiner i Piżyc z Warszawy, którzy złożyli wieniec na bratniej mogile robotników, poległych podczas walk rewolucyjnych na ulicach Wiednia, w imieniu organizacji „Bund“ w Polsce oraz redakcji dziennika „Forward“ w Nowym Jorku.

Poseł Pick wraca do Berlina

Wiedeń. 26. 7. PAT. Niemiecki poseł komunistyczny Pick został wypuszczony z więzienia na wolną stopę i odstawiony przymusowo do granicy. Znajduje się on obecnie w drodze do Berlina.

Od 1. września tylko 1000 milicjantów

Wiedeń, 26 7. PAT. 1-go września obniżony ma zostać stan stworzonej niedawno milicji miejskiej na 1000.

Lekkie trzęsienie ziemi we Wiedniu

Wiedeń, 26 7. PAT. We Wiedniu odczuto wczoraj o godz. 8.35 trzęsienie ziemi, które trwało kilka sekund. Nie wyrządziło ono żadnej szkody. Także w Styrji i Austrji Górnej odczuto dość silne trzęsienie ziemi.

Wiedeń. 26. 7. PAT. Dziś o godz. 1.15 popołudniu odczuto we Wiedniu ponowne lekkie trzęsienie ziemi, które trwało 3 sekundy. Strat nie było żadnych.

Magistrat warszawski domaga się 12-godzinnego czasu pracy w handlu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 7. Sin. Komisarz rządowy, miasta Warszawy zwrócił się do magistratu wraszawskiego o wyrażenie opinji, na jakich zasadach powinna być oparta ustawa, normująca w stolicy p[illegible] handlu. Gmina miasta Warszawy zakomunikowała obecnie, że obowiązujące przepisy, ograniczające czas otwarcia zakładów handlowych do 10 godzin dziennie bez przymusowej przerwy południowej, nie mogą być, jak wykazała praktyka, uzgodnione z potrzebami miasta i domaga się 12-godzinnego czasu pracy w handlu.

—o—

Ad multos annos!

Londyn, 26 7. PAT. Lord Balfour obchodził wczoraj 79-tą rocznicę urodzin. Mimo sędziwego wieku Balfour bierze nadal czynny udział w życiu politycznem a obecnie zastępuje sekretarza stanu spraw dominjów i kolonji p. Amery'ego. Lord Balfour jest gorącym zwolennikiem sportów i mimo podeszłego wieku bierze czynny udział w meczach tennisowych.

Ks. Karol rozgoryczony

Paryż. 26. 7. PAT. Jak podaje „Petit Parisien“ ks. Karol rumuński przyjął w dniu wczorajszym wielu rodaków, między innymi 5 przybyłych bezpośrednio z Bukaresztu pod przewodnictwem prof. Jorgi. Po zakończeniu wizyt prof. Mikule oświadczył, że książę zdecydowany jest nie stwarzać obecnemu rządowi rumuńskiemu komplikacyj przez podejmowanie niewczesnych posunięć. Jednakże książę nie tail swej goryczy, jaką czuje z tego powodu, że nie dozwolono mu na pożegnanie zwłok swego ojca.

Podróże króla bułgarskiego

Sofja, 26 7. PAT. „Zara“ donosi, iż król bułgarski zabawi podczas swej podróży najpierw kilka dni we Wiedniu. Spotka się on tu z bratem swym Cyrylem. Z Wiednia wyjedzie król do Szwajcarji. Zabawi tam kilka tygodni poczem odwiedzi Londyn, Paryż i Rzym. Król podróżować będzie cały czas incognito.

Krwawe starcia na pograniczu grecko-bułgarskiem

Konstantynopol, 26 7. PAT. United Press. Według angielskich doniesień przyszło w Tracji do poważnych starć granicznych między oddziałem wojskowym greckim i bułgarskim. Po obu stronach zostało szereg żołnierzy zabitych i rannych.

Kronika telegraficzna

— (PAT) Dziś w nocy zmarła w Rzymie nagle na udar serca znana powieściopisarka włoska Matylda Serao w 72 roku życia.

— (PAT) „Le Matin“ donosi z Carakas w Benezueli, że wylewy zniszczyły wiele okręgów południowej Wenezueli. Miasto Zaragua zostało prawie całkowicie zalane wodą. 10 osób poniosło śmierć.

— (PAT) „Le Matin“ donosi z Waszyngtonu, że banda złożona z 200 rewolucjonistów meksykańskich dokonała grabieży koło Tamazula. Bataljon wojsk związkowych ściga grabieżców.

— (PAT) „Deutsche Presse“ donosząc o zamierzonej podróży ks. Walji do Zakopanego, twierdzi, że angielski następca tronu wstąpi przedtem do Niemiec i zatrzyma się po drodze w Czechosłowacji(gdzie zwiedzić ma Karlowe Wary.

— (PAT) W czasie manewrów powietrznych 2 samoloty zderzyły się niedaleko Londynu, przyczem jeden z samolotów uległ strzaskaniu. Pilot poniósł śmierć.

NA TRYBUNIE.

O tempo i charakter

Głos w dyskusji przed XV. Kongresem Sjonistycznym.

Na problem stosunku pracy dla Palestyny do t. zw. pracy golusowej, poruszony przez p. Bretthotza w dyskusji kongresowej nie zwrócono dotychczas w prasie uwagi, zdaniem mojem, ze szkodą dla tej kwestji zasadniczo dla naszego ruchu ważnej. Choćby nie miano kwestji tej rozpatrywać szczegółowo na kongresie który w ograniczonym czasie ma do załatwienia cały szereg najistotniejszych spraw palestyńskich, to jednak chodzi o to, by zagadnienia codziennej pracy sjońskiej raz wreszcie ująć z jakiegoś zasadniczego punktu widzenia i nie stać bezradnie i z ciągłą skargą na ustach wobec problemu, od którego naprawdę w sjoniźmie wiele zależy. Jest bowiem widoczne, że nietylko w praktycznem zastosowaniu ale i nawet w teoretycznem ujęciu nie postawiono tej sprawy należycie.

Dwa przykłady dostatecznie to zilustrują. Od lat kilku już skarży się ciągle i nieprzerwanie jeden z najstarszych, przodujących sjonistów w mieście prowincjonalnem na to, że polityka golusowa absorbuje zadużo sił i czasu (i tak ograniczonego) na niekorzyść pracy „czysto-sjońskiej“, a nie zdarzyło się jeszcze dotąd, by nie zasiadł na fotelu kahalnym, pomny swej odpowiedzialności i obowiązku właśnie sjońskiego. A drugi przykład: placówki, mające w życiu społecznem środowiska żydowskiego pierwszorzędne znaczenie, a które mogłyby być ujęte i kierowane przez sjonistów, znajdują się w rękach asymilatorów lub wrogich nam czynników. Co więcej, istnieją placówki, które dzięki faktycznemu stanowi powinny mieć charakter sjoński i być kierowane przez sjonistów, a przecież rządzi nimi oligarchja asymilatorska.

Oba przykłady świadczą o tem, iż tam, gdzie chodzi o to, by rzeczywiście ująć w swe ręce i opanować komórki życia żydowskiego, wywrzeć naprawdę wpływ na jego ukształtowanie się i właściwy rozwój, tam cechuje nas brak decyzji i brak jasnego planu działania. A zmienić charakter życia społeczeństwa żydowskiego nie potrafimy samym tylko szlachetnym patosem, potężnem hasłem odrodzenia, bez zastosowania go w sposób praktyczny do rozlicznych i odmiennych form życia tego społeczeństwa bez usilnej i systematycznej pracy wychowawczej i organizacyjnej. Doświadczenie lat ostatnich wykazało, niestety, iż potężny zew wyjątkowej historycznej chwili za ofiarnym i wytężonym czynem nie zdołał porwać żydostwa w pokaźnej części, mimo, iż wartości narodowe i tęsknota za samodzielnem życiem narodowem jest potencjalnie nagromadzoną w przygniatającej części narodu. Za głęboki jest wpływ niewoli, a co najważniejsze objektywne warunki życia, nie dadzą się nagle wyrwać z normalnego biegu, trzeba je systematycznie podmulać i przeistaczać. To powinien sobie uświadomić każdy szczery sjonista, a przedewszystkiem odpowiedzialne za ruch nasz czynniki.

Tutaj też po wielkiej części szukać należy źródła przysłowiowych już kryzysów w ruchu. Powiedzieliśmy sobie raz jasno i głęboko jesteśmy o tem przekonani, że sjonizm jako taki kryzysu przechodzić nie może. Jest to ruch, tkwiący swymi korzeniami głęboko w bycie narodu i stanowi cel jego biologicznych dążności. Ale ze słusznością mówi się o zastoju, o szybszym, lub powolniejszym rozwoju. Twierdzenie, jakoby stan ruchu w golusie pozostawał w przyczynowym związku z sytuacją w Palestynie i że chcąc go zmienić tu na lepsze, trzeba pracować wyłącznie dla zmiany sytuacji w Palestynie uważam tylko w części za słuszny. Zachodzi tu bowiem stosunek odwrotny. Od właściwego rozwoju ruchu w golusie zależy i zależeć będzie jeszcze długo los jiszuwu żydowskiego w Palestynie. W Erez mniemanie to jest obecnie już powszechne. Nie chcąc zaś obracać się w błędnem kole musimy sobie powiedzieć: poczucie obowiązku wobec Palestyny jako ojczyzny naszego narodu można z wewnętrznego przekonania i potrzeby mieć tylko wtedy, jeśli uważa się ją za konieczną do zmiany dotychczasowego nie normalnego, niezdrowego i niegodnego życia żydowskiego. Niektórych, przeważnie młodzieży można przekonać samą wzniosłością ideału, chociaż i tu życie staje zbyt często wpoprzek celow, i do przekonania olbrzymiej części społeczeństwa żydowskiego można trafić przez systematyczną pracę wychowawczą, sięgającą do wszystkich gałęzi i przejawów życia i równoczesną pracą organizacyjną, ujmującą konsekwentnie wszystkie placówki, mające moc i znaczenie w życiu społecznem. — Przez przeobrażenie (do granic możliwości) życia społecznego żydowskiego w golusie przez stworzenie narodowej wspólnoty w różnym zakresie stworzy się najzdrowsze i naturalne podłoże dla sjonizmu. Rozumie się samo przez się, ciężkie i niecierpiące zwłoki obowiązki wobec Palestyny muszą równocześnie być spełniane.

Powiedzenie Herzla: „powrót do żydostwa przed powrotem do kraju żydowskiego“ miało oznaczać ujęcie życia żydowskiego w golusie od podstaw w sposób, któryby organicznie i z wewnętrzna koniecznością zwracał dążenia narodu do kraju. Szczegółowem zastosowaniem tego, jest jego dewiza: „Zdobądźcie kahały“. Z pewnością nie po to, by nastąpiła zmiana warty, ale po to, by wszedł nowy duch, a w zależności od niego konkretny, szczegółowy plan działania.

Nie można więc pozostawić tę tzw. politykę krajową na boku i troskę o nią pozostawić wytrawności i zmysłowi politycznemu jakiegoś tam prowincjonalnego (chociażby i nie prowincjonalnego) polityka sjonistycznego. Zaniedbaną i chaotyczną pracę musi zastąpić system. Jedynie jedna organizacja może poszczycić się tem, że rzeczywiście w tym kierunku produktywnie pracuje. Organizacja niemieckich sjonistów powinna być przykładem systematycznej pracy sjonistycznej.

Nie ulega wątpliwości, że sprawa przedstawia się u nas trudniej, zwłaszcza jeśli chodzi o gospodarczy punkt widzenia. U nas mniej, lub więcej jasny program pracy mają partje klasowe, mimo to, iż społeczeństwo żydowskie w wielkiej części składa się z elementów gospodarczo niezróżniczkowanych. Lecz tu już wkroczyć należałoby w szczegóły programu, różnie w społeczeństwie sjońskiem pojmowane go. W tej chwili chodzi o samą zasadę, o założenia w pracy sjońskiej istotne dla wszystkich sjonistów. Należy zerwać z nieproduktywnem i niepotrzebnem powiązaniem problemu: Golus, czy Palestyna. Praca sjońska jest bowiem jedną i obejmuje wszystkie dziedziny, w których tętni życie żydowskie. Należy ją umieć tylko ekonomicznie rozdzielić, ująć z punktu widzenia rzeczywistości i umiejętnie stosować do postawionego sobie celu. Żadna dziedzina życia żydowskiego nie może organizacji sjońskiej pozostać obcą, albowiem organizacja sjońska, to „naród w drodze“.

Z tych przyczyn uważam postawienie przez p. Bretthołza dylematu „Helsingfors, czy Bazylea“ za niesłuszne i anachronistyczne. Byłoby naprawdę istotnie ważnem i dla ruchu koniecznem, by naczelne władze sjonistyczne, uświadomiły o tem swe organizacje. Słowa, wypowiedziane z wysoko postawionej trybuny kongresowej, mogłyby otworzyć sjonistom oczy na system i celowość ich pracy. **Ozjasz Spira.**

Rozłam w „Habimie“

Jak już donieśliśmy, rozpadł się bawiący w Ameryce na gościnnych występach zespół moskiewskiej „Habimy“ na dwie odrębne grupy, z których jedna pod kierownictwem Cemacha, jednego z założycieli „Habimy“ pozostała chwilowo w Ameryce, a druga wyjechała do Berlina. Z pism amerykańskich, które omawiają rozłam ten okazuje się, że przyczyną rozbicia były motywy natury artystycznej, a nie materjalnej. Cemach żądał dyktatury jednego człowieka, któryby był odpowiedzialny za całość a zasięgał jedynie rady kolegów w sprawach technicznej natury. To wyłączne prawo decyzji kierownika miało obejmować sprawę programu artystycznego na tak długi czas, dopóki nie zostanie zastąpiony kimś innym, jeśeliby zespół utracił do niego zaufanie. — Część zespołu atoli żądała, aby także w kwestjach natury artystycznej decydowała kollektywna wola.

Na tem tle więc nastąpił rozłam, a Cemach, który w Ameryce zbiera obecnie pieniądze na stworzenie teatru dla „Habimy“ w Jerozolimie, skupił dokoła siebie następujących członków zespołu: Schreidera, Itkina, Chajkina, Mirjam Goldin, Ben-Ami, Szifrę Baral i Sarę Rotbar. Do Berlina wyjechali: Chana Rowina, Friedland, Meskin, Nowinskaja, Prutkin, Ben Chaim, Czemeryński, Winiar, Tamara Robins i in.

Schwarzbartowi doręczono akt oskarżenia

Szalom Schwarzbart otrzymał już akt oskarżenia, który obejmuje 4 arkusze druku. Zawiera on podobno oświadczenia szeregu osobistości żydowskich, które powołała strona Petlury. Nazwiska tych Żydów nie są znane. Przypuszczają, że chodzi tu o osoby, które współpracowały w rządzie Petlury.

Schwarzbart został ostatnio przeniesiony do innej celi, w której odbywał karę Leon Daudet i z której zdołał się wydostać.

60-letni podlotek

Diva kabaretowa, która wkrótce będzie prababką.

(X) Jeden z gorących wieczorów w Londynie Variete jest puste i nudne, jednak tylko aż do pauzy po której napełniła się ludźmi. Po pauzie śpiewa bowiem miła subretka w czerwonej sukience. Śpiewa coś najzupełniej błahego z wciąż powtarzającym się refrenem: „Pra - pra - babka!“ Jak każdy podlotek, nosi subretka jak najkrótszą sukienkę i jak najbardziej kokieteryjną fryzurę chłopięcą. Czyni wrażenie młodej „girl“. Oczywiście dobrze zbudowanej, o pięknych nogach, młodej, no i prawie bez głosu.

Jest to Fanny Ward. Wygląda jak podlotek, chociaż niktby nie uwierzył, że liczy już 60 lat z okładem. Tak, tak od 45-ciu lat jest znaną divą kabaretową. Dzięki dobrodziejstwu mody wygląda ona teraz jeszcze młodsza, niż kiedyś. Jest jednak już babką i wcale się tego nie wstydzi. Owszem, jak słyszeliśmy, śpiewa to w głos: „Jestem, jestem babką!“...

Naprawdę — że z młodocianą swobodą porusza się na scenie, skacze i śmieje się aż po same uszy i oczy. Oczy te ukrywa na pół wstydliwie i nawpół zalotnie ton 60 letni „podlotek“. Pani Ward jest rasową Amerykanką, dobrą żoną, matką i babką, a przytem doskonałą artystką. Starzy bywalcy kabaretów pamiętają, jak grywała jeszcze w roku 1880. Twarz divy kabaretowej ma w sobe z dawna coś ostrego i energicznego. Postać pani Ward jest smukła i naprawdę bardzo jeszcze młodzieńcza, cera szyji i ramion tej wcale świeża.

Fanny Ward nie musi też silić się na młodość, młodość naśladować lub podrabiać.. Od 50 lat śpiewają usta divy co wieczór błahe piosenki. Każdego wieczora od blisko pół wieku uśmiechają się wargi artystki. Ale oczy jej te nawpół poważne, na wpół zalotnie ukrywane oczy, wyrażają wprawdzie w sposób dyskretny, ale też jakżoż wzruszający, mimo wszystko dość tragiczną dolę kabaretowej śpiewaczki.

Pani Fanny Ward jest jedną z „prekursorek“ obecnych programów rewjowych i music-hallowych. Z wdziękiem bawi się ona — lalką: babka-podlotek bawi się lalką.

Jest więc Fanny Ward także uosobieniem i niejako symbolem odmłodzonego świata. Wcieleniem teorji Steinacha i Woronowa. Tak, inkarnacja odmłodzenia o dziwnie jednak smutnych oczach. Bo jeśli smutno jest powiedzieć: „Byłam młoda“ to może i smutniej być musi nie móc się powołać na przeszłość i powiedzieć to słowo: *byłam*...

PRZEGLĄD PRASY.

Opozycyjna odezwa PPS. w ogniu krytyki

Atakiem P. P. S. objęty jest także min. Moraczewski. — Rządy po przewrocie — „tragicznym błędem dziejowym". — Produkt niezmiernie śmiałej lekkomyślności. — Aktor, nadużywający głosu. — O postawienie parlamentaryzmu „na zdrowych nogach".

Jak było do przewidzenia, przytoczona wczoraj przez nas odezwa P. P. S. przeciw rządowi stanowi w dalszym ciągu temat omawiań i uwag krytycznych prasy. Pisma zgodnie określają ostatnie posunięcie P. P. S. jako dowód słabości partji, przyczem podnoszą, że odezwa, zrodzona sub specie zbliżających się wyborów, roi się od momentów czysto demagogicznych. Zanim powtórzymy głosy prasy o „Manifeście lekkomyślności i nieodpowiedzialności", którem to mianem „Głos Pracy" darzy odezwę P. P. S., przytoczyć chcemy komentarz, jakim najbardziej opozycyjny wśród socjalistycznych przywódców pos. Niedziałkowski zaopatruje na łamach „Robotnika" odezwę swej partji. Komentarz ten jest o tyle ciekawy, że zawiera stwierdzenie, iż P. P. S. nie atakuje tylko poszczególnych ministrów, lecz cały rząd jako taki, a zatem i — b. tow. Moraczewskiego. Oto wywody pos. Niedziałkowskiego:

„Za każdy krok rządu odpowiedzialność ponoszą wspólnie wszyscy ministrowie. Minister, który był przeciwnikiem — powiedzmy dekretu prasowego, ale go podpisał i nie zgłosił dymisji, bierze na siebie wobec kraju taką samą odpowiedzialność, jak ten, co dekret popierał. Na to niema rady. Niedomówienia, krętactwa, naciągania byłyby nieuczciwością. Trzeba raz mówić opinji całą prawdę. Klasę robotniczą nie obchodzą żadne zastrzeżenia w czterech ścianach; klasę robotniczą obchodzą fakty i tylko fakty. Nie prowadzimy walki osobistej, nie poniżymy się do złośliwego pomniejszania roli historycznej Piłsudskiego itp. Uważamy politykę Rządu za złą szkodliwą dla demokracji, społecznie reakcyjną, politycznie antydemokratyczną. Naszem zdaniem, minione czternaście miesięcy były wielkim, tragicznym błędem dziejowym. Stąd wynikło całkowite rozstanie pomiędzy nami a Rządem. My musimy odzyskać, pogłębić i rozszerzyć wpływ klasy robotniczej na Państwo".

W dalszym ciągu pos. Niedziałkowski twierdzi, że

„bankructwo ideowe obozu „rządowego" dokonało się. Ani histerja, ani wybuchy gniewu, ani barwne i puste wewnętrznie frazesy nic już nie pomogą. Bez klasy robotniczej, a tembardziej przeciwko klasie robotniczej rządzić Polską nie potrafi nikt".

Równocześnie krakowski organ PPS robi rządowi zarzut, że w parze z popieraniem „obszarników, kapitalistów i klerykalizmu"

„idzie zdecydowana akcja niszczenia sił lewicy. Przeróżne noworodki polityczne w rodzaju Związku Naprawy Rzeczypospolitej" i „Partji Pracy" usiłują wtargnąć na teren robotniczy i chłopski. Obiecują złote góry, ale rezultat ich wysiłków jest tylko ten że rozbicie klasy pracującej cokolwiek się powiększyło. Że komuniści skorzystali na zawiedzionych nadziejach mas, to także nie ulega wątpliwości".

Jak na odezwę i stopniowo zaostrzającą się opozycję PPS reaguje prasa rządowa, a przedewszystkiem najbliżej stojący rządu „Głos Prawdy"? P. Stpiczyński zapowiada kolejne rozprawienie się z poszczególnemi zarzutami odezwy, które poprzedza taką ogólną charakterystyką obecnej sytuacji PPS.

„Stała się ona kierownictwem, którego rola kierownicza polega na tem, że stara się dogadzać nastrojom mas, bardzo często myląc się w ich ocenie. Losy takiej góry są niewątpliwie nie zmiernie smutne i mało godne zazdrości. Szarpanina i niepewność jutra, sączone swej nerwowości w masy dezorjentowane ponadto łamaniem taktyki, za któremi nie są w stanie nadążyć, a w rezultacie nieuniknioný odpływ zwolenników.

Jednym z przejawów takiego zdenerwowania jest ogłoszony w niedzielę manifest Centralnego Komitetu Wykonawczego i Klubu Parlamentarnego partji do „ludu pracującego", — produkt niezmiernie śmiałej lekkomyślności, powierzchowności w ocenie zjawisk polityczno-społeczno-gospodarczych, a zatem zupełnego nieliczenia się z nieuniknioną dla poważnej partji koniecznością brania odpowiedzialności za rzucane hasła oraz za ich skutki. Jest wiele przesady w mniemaniu, iż opozycja jest tem skuteczniejsza, im głośniejsza, im bardziej krańcowa. Aktor nadużywający głosu dla podkreślenia dramatycznego momentu swej roli, wywołuje salwy śmiechu na widowni. Manifest PPS wywołać musi podobny skutek w społeczeństwie. Obciążono go potężnym balastem przesady w stra szeniu społeczeństwa i przeto stracił on wszelkie pozory nawet słuszności".

Także zdaniem „Czasu" odezwa „robi mizerne wrażenie":

„Nie wynika z odezwy, jak sobie PPS dalsze etapy walki zrządem wyobraża? Czy w formie odwołania ministra Moraczewskiego, który ją w rządzie reprezentuje i wspólnie z ministrem opieki społecznej broni interesów klasy robotniczej? Mało jest — wedle dotychczasowych doświadczeń — szans, aby minister Moraczewski takiem odwołaniem zbytnio się przejął, a wtedy: co dalej? Czy strajk antyrządowy, czy pod burzanie do rozruchów. Jeśli to wszystko jest niemożliwe, to pozostaje tylko droga walki na terenie parlamentarnym, ale ta jest możliwa tylko przy najsilniejszem porozumieniu z Obozem W. Polski i jego ogonami. Ale wówczas, jakże można chcieć wpajać w masy mniemanie, że marsz. Piłsudski ułatwia sięganie po władzę kapitalistom, obszarnikom i biskupom? chadecji i endecji?"

Przy sposobności „Czas" występuje ze swojem ogólnikowem „ceterum censeo" co do potrzeby „naprawy konstytucji i postawienia parlamentaryzmu na zdrowych nogach".

„Dobry parlament, złożony z wielkiej ilości rozumnych posłów i dojrzałych do władzy stronnictw, oraz dobra konstytucja, rozgraniczająca należycie władzę wykonawczą od prawodawczej, oto są dwie gwarancje trwałej, bo zdrowej „demokracji parlamentarnej". Jak długo takich gwarancyj niema, to porządek polityczny w Polsce będzie się chwiał pomiędzy anarchiczną sejmokracją (jak w latach 1920—1926), a konspiracyjno-dyktatorskim ideałem rządów bez kontroli ze strony społeczeństwa, jak obecnie. Odezwa socjalistów nie rozumie przyczyn zjawiska i dlatego nie umie podać poza frazesami żadnych skutecznych sposobów wyjścia z dzisiejszego położenia".

Tak więc ostatnie wystąpienie PPS nie znalazło oczywiście życzliwego przyjęcia u organów zbliżonych do rządu, jak nie znalazło go też u opozycyjnych pism prawicowych, nieukrywających swej radości z tego powodu, że rząd zawiódł na całej linji nadzieje socjalistów z okresu majowego. (M).

Historja o kupcach perskich i czerwońcach rosyjskich

w Berlinie

Egzotyczne postacie stanęły przed sądem w Berlinie: jako oskarżony Bogdanowski, pół Rosjanin, pół Pers, a jako świadkowie: Izmaił Saffari i Wahdi Assadulajew, obaj Persowie czystej krwi.

Chodziło o oszustwo dokonane w niezwykłych okolicznościach.

Assadulajew żyje w Berlinie, jako pośrednik do zakupów dla licznych poważnych firm perskich. Jest to olbrzym o zupełnie łysej żółto bronzowej czaszce, ostro zarysowanej twarzy na której odbijają się czarne, krzaczaste brwi. Ruchy ma powolne, pełne godności, ubranie nosi na sobie skrojone według ostatniej mody. Pozornie wygląda na człowieka bardzo spokojnego, ale nerwowe drżenie rąk, w których kurczowo trzyma laskę, jego błyskawiczne spojrzenia, któremi od czasu do czasu obrzuca oskarżonego, stwierdzają, że ten spokój jest pozorny i że olbrzymi Pers kipi ze złości.

Prowadzenie interesów w Niemczech dla Persji nie jest rzeczą prostą. Zwłaszcza przesyłki pieniężne połączone są ze znacznemi trudnościami.

Assadulajew miał dla dziennika perskiego o niezwykle pięknej nazwie Gwiazda Perska będącego organem urzędowym, dostarczyć niemieckiego papieru. Miała to być wielka dostawa, wynosząca 28 ton papieru gazetowego, wartości 1.500 funtów angielskich.

Ale Persowie zamiast angielskich funtów przysłali sowieckie czerwońce. Dlaczego właśnie czerwońce? To właśnie zostało przed sądem dokładnie wyjaśnione. W Persji czerwońce, mają niższy kurs, niż w Niemczech. Różnica ta na czerwońcu wynosi około trzech marek, ale niema sposobu przekazania normalną drogą bankową. Ponieważ tego rodzaju transakcja przynosi znaczne dochody, zwłaszcza, gdy chodzi o wielkie sumy, przeto opłaca się przysłać specjalnego kurjera z gotówką brzęczącą. Tak też się stało tym razem.

Izmaił Saffari pojechał z Teheranu do Berlina, przewożąc w puglaresie 1.600 czerwońńców, przedstawiających wartość około 30.000 marek niemieckich dla doręczenia tych peniędzy Wahdiemu Assadulajewowi na kupno papieru. Ale oficjalnie w Berlinie nie można wymienić ani jednego czerwońca. Muszą uprzednio być odesłane do Moskwy dla zbadania, czy ne są fałszywe i dopiero potem można je wymienć. Procedura taka trwa normalnie około 5-ciu miesięcy, ale Berlin posiada specjalistów, umiejących taką sprawę w znacznie krótszym czasie załatwić. Do takich właśnie ludzi, według wyjaśnień Assadulajewa, należał oskarżony Bogdanowskij. Jemu miał wręczyć Asadulajew 1.600 czerwońców, a Bogdanowskij miał go oszukać. Tak przynajmniej przedstawia sprawę skarga.

Przewodniczący podczas rozprawy zadaje świadkowi pytanie:

— Czy pan otrzymał od Bogdanowskiego pokwitowanie, albo zaświadczenie odbioru?

Nie! Tego p. Assadulajew nie ma. Między perskimi i rosyjskimi kupcami tego rodzaju formalności są zbędne. Tam załatwiają się wszystkie interesy na słowo i na wiarę.

Oskarżony uśmiecha się złośliwie:

— Tak nie jest, właśnie Persowie są bardzo podejrzliwi i za swojemi 10-cioma groszami każdy Pers goniłby swego dłużnika do Mekki.

Bogdanowskij twierdzi, że Assadulajew nie dał mu złamanego grosza, a cóż dopiero mówić o czerwońcach. Całe oskarżenie jest aktem zemsty, gdyż Bogdanowskij ujawnił brudną sprawę z opium, która obciąża Assadulajewa.

W ciemnej tej, dotychczas niewyjaśnionej, sprawiej zostali aresztowani na początku roku bieżącego, jako główni przemytnicy opium Assadulajew i Bogdanowski. Opium perskie wartości 16.000 dolarów wyładowano w Hamburgu, gdzie je następnie skonfiskowano. Krewni Assadulajewa posiadają w Persji wielką fabrykę opium.

Asadulajew twierdzi obecnie, że Bogdanowskij sam zawiadomił policję i fałszywie go denuncjonował, aby zagarnąć 1.600 czerwońców, które oddał mu do zmiany, gdyż osobiście posiada on od wielu lat pozwolenie na handel opium w Niemczech. Przez to, że stracił czerwońce, które były nie jego, lecz Perskiej Gwiazdy własnością, zniszczona została ca ła jego egzystencja. Cała Persja uważa go za oszusta i zerwano z nim wszelkie stosunki. Z rozpaczy połknął dwa gramy strychniny, ale w szpitalu przepłukano mu żołądek.

Obrońca Bogdanowskiego poddał wątpliwości wielkie interesy świadka i istnienie 1.600 czerwońców. Ale na to ma Asadulajew świadka studenta Izmaiła Saffari, który przysiągł, że pieniądze widział:

Krótko mówiąc, cała sprawa sprowadza się do zagadnienia: czy wogóle czerwońce istniały, co pod przysięgą stwierdził Izmaił Saffari, oraz czy Assadulajew oddał je Bogdanowskiemu? Prokurator uznał sprawę za dostatecznie wyświetloną i za żądał 4-miesięcznego więzienia dla Bogdanowskiego. Sąd przychylił się do tego wniosku i skazał Bogdanowskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Jej ostatnia igraszka" i „Dar szatana".

PROMIEŃ: „Kiki" komedja z Normą Talmadge.

SZTUKA: „Fałszywy wstyd"

UCIECHA: „Zdeptany honor"

WARSZAWA: „Tajemnica obu półkuli", oraz „Biały junak".

WANDA: „Zastępca następcy" ponadto farsa „Rozkosze ojcostwa".

BAGATELA: „Spowiedź królowej".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Jak wygląda sytuacja w przemyśle?

WĘGIEL.

Produkcja węglowa na Górnym Śląsku zwiększyła się nieco.

Zbyt w czerwcu powiększył się o 5 procent w kraju, eksport wyniósł 752.000 ton, t. j. zmniejszył się poważnie o 130.000 ton.

Wobec konkurencji węgla angielskiego, ceny eksportowe mają tendencję słabą.

NAFTA.

Produkcja czerwcowa nie wykazuje prawie zmiany w porównaniu z majem.

Zbyt zagranicę wobec słabej tendencji z powodu konkurencji Rumunji i Ameryki, jest coraz trudniejszy.

Ceny eksportowe w dalszym ciągu zniżkowe, za 100 kg. loco granica: benzyna 720/730 dol., 4.95, 750/60 dol. 4.50, nafta dol. 2.70, olej gazowy 2.05. Cena ropy bez zmiany.

ŻELAZO.

Produkcja surówki w czerwcu zmniejszyła się nieco i wyniosła 46.700 ton, natomiast produkcja żelaza zlewnego zwiększyła się do 101.435 ton.

Zamówienia krajowe w Syndykacie w czerwcu były duże, około 53.000 ton, z czego rządowych 25.000 ton.; eksport blach i szyn zmniejszył się w porównaniu z majem.

Cena bez zmiany zasadnicza zł. 350 plus 2 proc. za tonne loco huta.

9 czerwca odbywały się narady w Luksemburgu międzynarodowego kartelu, — przystąpienie Polski narazie nie załatwione, proponowano Polsce 300.000 tonn eksportu, — podczas kiedy my się domagamy 500.000 tonn.

PRZEMYSŁ METALOWY.

Fabryki obrabiarek wykazują dostateczne zatrudnienie, jak również fabryki maszyn rolniczych. W fabrykach urządzeń sanitarnych — stan zatrudnienia poprawił się.

Fabryki lokomotyw i wagonów mają zapewnioną pracę do końca roku, do tej pory nie została jednak wyjaśniona sprawa zamówień na rok 1928-my.

Dla silników spalinowych konjunktura jest dobra — zapotrzebowanie większe.

Cena obrabiarek, maszyn rolniszych — jest w kraju za niska w stosunku do kosztów produkcji.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY.

W hutach szkła produkcja mała, zbyt mała, tak, że konkurencja między poszczególnemi hutami jest znaczna.

Na cement zapotrzebowanie było małe, szczególnie brak zamówień ze strony państwa i zarządów komunalnych.

Cegielnie poznańskie ustaliły na cegłę wspólną cenę 58 zł., warszawskie z odstawą 87.50.

Piece wapienne na Górnym Śląsku zawarły pomiędzy sobą konwencję.

PRZEMYSŁ DRZEWNY.

Zatrudnienie na tartakach, skutek marcowego wywozu drzewa okrągłego do Niemiec — bardzo złe.

Wywóz drzewa tartego w czerwcu prawie bez zmiany 176.000 ton, okrągłego 129.000 ton, mniej niż w poprzednim miesiącu.

Fabryki dykt i fornierów zamierzają zorganizować wspólną instytucję sprzedażną.

Handel drzewny skarżył się na brak wagonów.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

Import bawełny w czerwcu wzrósł nieco i wynosił 7.250 ton, jak również wełny 1.800 ton. Bielski przemysł wełniany w dalszym ciągu pracuje bardzo intensywnie.

Eksport materjałów bawełnianych z Łodzi w miesiącu czerwcu był nieco lepszy, niż w maju.

Cena bawełny amerykańskiej utrzymuje się na poziomie 17.000 centów; cenniki fabryczne zostały podwyższone nieco. Juta surowa zdrożała w czerwcu o 2—3 Ł. na tonnie.

Kupcy z Rumunji robią dalsze zakupy w Łodzi, podwyższenie cła rumuńskiego odbiło się tylko częściowo w maju na spadku eksportu.

PRZEMYSŁ GARBARSKI.

Zatrudnienie w garbarniach małe, jak zwykle przed sezonem, nieco lepsze w skórach miękkich.

Zapotrzebowanie krajowe małe, garbarnie oczekują na początek sezonu w sierpniu.

Surowiec zagraniczny drożeje w dalszym ciągu, krajowy doszedł do zł. 2'90 za 1 kg. ciężkich i 2'60 średnich, 3'60 cielęcych. Garbarnie zaczęły wobec tego podnosić cenniki, choć ze zwyżką ogólną liczyć się trzeba z początkiem sezonu, t. j. w środku sierpnia. Lakiery zagraniczne mają również podrożeć.

W sprawie warunków płatności garbarnie zawarły konwencję, aby brać od odbiorców przynajmniej 30 procent gotówki i weksle krótkie: napotyka to jednak na trudności.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Zbyt bardzo mały; do Rumunji eksportowano kwas siarkowy.

W początkach lipca nastąpiło obniżenie cen superfosfatów, natomiast podwyższono cenę kainitu i soli potasowych.

Przemysł chemiczny dąży do waloryzacji ceł, tym czasem inne gałęzie wysuwają żądania zmniejszenia cła na chemikalja.

—oSo—

Wzrost drożyzny od maja 1926 do lipca br. o 50 procent!

Szczegółowe dane za czas od 1. maja do 1 lipca dają następujący obraz wzrostu drożyzny w Warszawie:

CENY NA 1 MAJA 1926 R.

1 kg. mięsa wołowego 2 zł. 10 gr., 1 kg. kartofli 12 gr., 1 kg. chleba 44 gr., 1 kg. masła 5 zł. 20 gr., 1 kg. mąki 90 gr., 1 kg. cukru 1 zł. 28 gr., 1 kg. słoniny 2 zł. 80 gr., 1 kg. wędliny 4 zł., 1 litr mleka 34 gr., 1 tonna węgla 42 zł., 1 jajko 10 gr.

CENY NA 1 LIPCA 1927 R.

1 kg. mięsa wołwego 3 zł. 10 gr., 1 kg. kartofli 20 gr., 1 kg chleba 65 gr., 1 kg. masła 5 zł. 60 gr., 1 kg. mąki 1 zł. 10 gr., 1 kg. cukru 1 zł. 45 gr., 1 kg. słoniny 3 zł. 80 gr., 1 kg. wędliny 5 zł. 60 gr., 1 litr mleka 45 gr., 1 tonna węgla 51 zł., 1 jajko 16 gr.

Średnio rodzina złożona z 3 osób wydawała dziennie w maju 1926 roku 4 do 4 i pół złotego dziennie, obecnie wydaje 7 do 7 i pół złotego dziennie. Wydatki więc wzrosły o przeszło 50 procent.

—o—

SPŁATY PODATKU OBROTOWEGO. Ministerstwo Skarbu poleciło naczelnikom urzędów skarbowych przeprowadzenie badań nad odwołaniami przeciwko wymiarom podatku obrotowego za rok 1926 i w miarę wyników przeprowadzonych dochodzeń ma być ograniczona egzekucja do kwot przypadających od sum obrotu skorygowanych prowizorycznie, względnie w wypadkach ujawnienia zastosowania niewłaściwych stawek podatkowych — do kwot prawidłowo obliczonych.

OPODATKOWANIE WYDAWNICTW BELETRYSTYCZNYCH. W myśl postanowień ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. podatkowi przemysłowemu od obrotu nie podlegają przedsiębiorstwa, prowadzące wydawnictwa pism codziennych i inne pisma perjodyczne. W związku z powyższem ministerstwo skarbu wyjaśniło, że pod wyrażeniem pisma perjodyczne należy rozumieć wszelkie wydawnictwa, ukazujące się regularnie w pewnych odstępach czasu. Natomiast wszelkie wydawnictwa stanowiące zamknięta całość i wydawane jednorazowo dla celów zarobkowych podlegają temu podatkowi. Przedsiębiorstwa prowadzące ten typ interesu w całości obowiązane są uiszczać się z tego podatku według obowiązujących przepisów. Okoliczność, że książki czy inne wydawnictwa wydawane są perjodycznie i rozsyłane częściowo stałym abonentom jest bez znaczenia dla istoty przedsiębiorstwa i nie może służyć za podstawę do uznania przedsiębiorstwa za prowadzące wydawnictwo czasopisma.

O WAGONY DLA EKSPORTU DRZEWA. Ministerstwo komunikacji, wobec licznych zażaleń na brak wagonów do ładunku drzewa wyjaśnia, że brak ten powstał skutkiem stale zwiększających się ładunków drzewa eksportowego. Ponadto jeszcze jedną przyczyną braku wagonów jest to, że obecnie najwięcej wywozi się zagranicę okrąglaków, wymagających specjalnie długich wagonów. Polskie koleje państwowe nie posiadają dostatecznej liczby tego rodzaju wagonów, skutkiem czego zmuszone są posiłkować się wagonami zagranicznemi na podstawie umowy międzynarodowej o wspólnem używaniu wagonów towarowych.

HANDEL Z TURCJĄ. Państwowy Instytut Eksportowy zwraca uwagę polskim eksporterom, że w stosunkach handlowych z tureckimi importerami należy zachować dużą ostrożność ze względu na powtarzające się skargi na niesolidność kupców tureckich. Ochrona prawna własności w Turcji i możliwość regresu cywilnego nie stoją jeszcze na dostatecznie wysokim poziomie, co wrazie konfliktu utrudnia ogromnie prawne dochodzenie pretensji. Przed zawarciem transakcji i ustaleniem warunków kupna i sprzedaży należy dobrze poinformować się co do solidności firmy tureckiej.

WYDAWANIE ZNAKÓW STEMPLOWYCH DYSTRYBUENTOM. Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, w myśl którego dopuszczalnem jest wyręczanie się dysrybutora przez swego zastępcę. Jednakże dystrybutor musi mieć na składzie poszczególne rodzaje i kategorje znaczków stemplowych w ilości, odpowiadającej zapotrzebowaniu, przestrzegać wskazówek urzędu skarbowego, dotyczących sprzedaży znaczków stemplowych, pod groźą cofnięcia koncesji. Przepis ten ma na celu ułatwienie wszelkiego rodzaju dystrybutorom załatwiania manipulacyj w urzędach skarbowych, co dotychczas zmuszeni byli załatwiać osobiście.

Wiadomości sportowe

GINTEL, SPERLING, PTAK, CHRUŚCIŃSKI nie pojechali z Cracovią na tournee do Rumunji i Bułgarji.

CHRUŚCIŃSKI wystąpił z Cracovii i przystąpił do Garbarni, w której barwach grał już mecz ligowy przeciw Pogoni krakowskiej.

POGŁOSKI co do wystąpienia z Wisły Dembińskiego i gracza Czulaka dementuje TS Wisła. Dembiński ustąpił tylko z wiceprezesury, pozostając nadal członkiem zwyczajnym Wisły, Czulak zaś gra nadal w I. drużynie.

GLUECKMANN I STERNGAST, dwaj długodystansowcy kolarze krak. Makkabi, wyjeżdżają 2-go sierpnia br. na własny koszt rowerem dookoła Polski. Trasa wyniesie około 4000 km. Uprasza się wszystkie towarzystwa sportowe w całej Polsce, w szczególności żydowskie, o zaopiekowanie odpowiednie po drodze tymi prawdziwymi sportowcami.

WŁADYSŁAW CYGANIEWICZ wraca po 14 latach nieobecności w Polsce do swego ojczystego kraju w dniu 10 sierpnia br. Został on u nas na szereg meczów zapaśniczych zaangażowany. W Krakowie wystąpi on na boisku Cracovii w dniach 20 i 21 sierpnia br.

AMERYKAŃSKI MANAGER SPORTOWY Ludwik Kowalski, Polak, który załatwił tournee Władka Cyganiewicza po Polsce. oraz Wisły krakowskiej do Ameryki z wiosną 1928 r., bawi obecnie w Krakowie. Wyjazd Wisły nastąpić ma 1 marca 1928 r., powrót z początkiem maja. Wisła jest zobowiązana kontraktowo do zaprawy zimowej i rozegrać ma w Ameryce 14 meczów w New Jorku i Chicago po 2 mecze, w Baltimore, Detroit, St. Louis, Filadelfji, Bostonie, Buffalo itd. po 1.

RZEKOMA ZGODA MIĘDZY PZPN-em A LIGĄ jest jeszcze narazie papierową i istnieją pewne przeszkody, uniemożliwiające zlikwidowanie rozłamu.

Na horyzoncie politycznym

Znowu rozruchy w Hiszpanji?

Wywiad z gen. Primo de Rivera.

Dyktator hiszpański, gen. Primo de Rivera, udzielił niedawno jednemu z dziennikarzy niemieckich wywiadu, w którym nie omieszkał oczywiście wygłosić szeregu pochwał pod własnym adresem i adresem swego rządu. Gen. Primo de Rivera chwalił więc przedewszystkiem „porządek i ład", jaki dyktatura zaprowadziła w Hiszpanji.

O ile jednak idzie o sprawy konkretne, świetne czyny dyktatora przedstawiają się mniej świetnie i różowo. Hiszpańskie Zgromadzenie Narodowe nie zbierze się jeszcze w jesieni Dopiero później. Kiedy? — to wydaje się dyktatorowi mniej ważne. Dyktator chełpi się, że za jego rządów „nie przelano ani kropli krwi" i że zmniejszono w znaczny sposób ilość więźniów politycznych. Także cyfra wygnanych z kraju nie wynosi więcej nad „tuzin". To, że znakomity uczony, myśliciel i pisarz, Miguel de Unamono, także jest zesłany, to widocznie dla generała de Rivera drobnostka.

Istnieje wprawdzie w Hiszpaji ostra cenzura prewencyjna, ale dyktator „zamierza" usunąć ją. Nie wiadomo tylko kiedy.

O ile idzie o politykę zagraniczną Hiszpanji, to i tu gen. Primo de Rivera nie szczędzi pochlebstw pod adresem obcych rządów, przyczem czyni tu i ówdzie aluzje do wielkomocarstwowości hiszpańskiej. Dyktator spodziewa się też pomyślnego wyniku rokowań francusko-hiszpańskich w sprawie Tangeru i Marokka. Przy tej sposobności oświadcza gen. Primo de Rivera, że jest zdecydowanym pacyfistą.

Że zaś Hiszpanja wystąpiła z Ligi Narodów, to jedynie dlatego, jakoby Liga nie uwzględniała „słusznych" postulatów hiszpańskich. Mimo to gotowa Hiszpanja zanulować swe postanowienie, o ile Liga „zdobędzie" się na odpowiedni gest w stronę Madrytu.

Także w stosunku do robotników uważa dyktator swoją działalność za lojalną i życzliwą. System kooperatyw, przedstawicielstwa syndykatów dają, zdaniem gen. Primo de Rivera, robotnikom zupełną autonomję.

Że jednak społeczeństwo hiszpańskie, a zwłaszcza robotnicy nie zawsze są tego samego zdania, co dyktator, świadczyć mogą chociażby ostatnie telegramy o nowych rozruchach robotniczych w Barcelonie. Tłem konfliktu ma być postulat zwiększenia przedstawicieli robotników w sądach rozjemczych. Opornie przeciw rządowi dyktatorskiemu zachowują się ostatnio znowu kadeci artylerji, przeciwko którym dyktator wdrożył podobno ostre represje.

Także w Portugalji?

Według wiadomości z Lizbony, w Portugalji wybuchła rewolucja. Szczegółowych informacyj narazie brak, wiadomo tylko, że prezydent ministrów generał Carmena, telegrafował do Madrytu, iż rząd jest panem sytuacji w stolicy.

„Propozycje" niemieckie i angielska odprawa

Przywódca nacjonalistów niemieckich hr. Westarp ogłosił kilka dni temu w „Sunday Times", artykuł, w którym proponuje Anglji pomoc Niemiec, przeciwko Rosji bolszewickiej, pod warunkiem rewizji planu Dawesa i zmiany granic wschodnich. We wczorajszym „Sunday Times" znajduje się odpowiedź, w której propozycje Westarpa uznane są za niemoralne. Anglja, zgadzając się na nie, musiałaby przyłożyć rękę do zburzenia traktatu wersalskiego, Niemcy zaś wzamian za to podarłyby układy, które wiążą je z Sowietami. Jeżeli Niemcy chcą poprawić sytuację na Wschodzie, powinny odpowiedzieć na uczynione przez Polskę uprzejme gesty i nie prowadzić z nią wojny celnej.

Nota grecka do Ligi Narodów w sprawie traktatu wersalskiego

Korespodent „Daily Telegraph" donosi, że rząd grecki wniósł na ręce generalnego sekretarza Ligi Narodów w Genewie notę, w której prosi sekretarjat Ligi, by ten zwrócił się do Trybunału Międzynarodowego w Hadze o dokładne zainterpretowanie art. 190 i 192 traktatu wersalskiego, t. j. artykułów, dotyczących wywozu broni z Niemiec. Idzie o to, że rząd grecki polecił przed wojną jednemu z warsztatów okrętowych budowę wielkiego krążownika bojowego, który w czasie wojny wcielono do floty niemieckiej. Rząd grecki dowiaduje się teraz, że Niemcy zamierzają sprzedać wspomniany pancernik.

Rząd ateński zwrócił się z notą do Ligi Narodów dlatego, że Konferencja Ambasadorów oświadczyła w swoim czasie, iż postanowienia traktatu pokojowego w Wersalu nie odnoszą się do wszystkich okrętów wojennych, których wykonanie polecono dokom niemieckim przed sierpniem 1914 roku. Obecnie rząd grecki uważa, że dopuszczony ten przez Konferencję Ambasadorów wyjątek oznacza zmianę traktatu wersalskiego, zmianę, na którą zgodzić musiałyby się wpierw podpisane wszystkie mocarstwa, by mogła nabrać mocy obowiązującej.

Przemówienie pacyfistyczne ambasadora Honghtona

Londyński poseł Stanów Zjednoczonych, A. B. Houghton, wygłosił w czasie niedawnego swego pobytu w Ameryce z okazji mianowania go honorowym doktorem Uniwersytetu Harwardzkiego, przemówienie pacyfistyczne, które wywołało w Nowym Jorku zrozumiałą sensację.

Ambasador Houghton podkreślił w swojem przemówieniu, że **prawo wypowiadania wojny winno być odebrane rządom i przekazane narodom.** Skoro cały szereg praw rządu uległ obecnie demokratyzacji, dlaczego i prawo stanowienia o wojnie nie miałoby być przekazane społeczeństwu? Ambasador nie jest zdania, jakoby wojna była „malum necessarium". Wielkie narody wykazały, że same mogą regulować swe sprawy wewnętrzne, dlaczegóż więc nie możnaby regulować w sposób pokojowy spraw zewnętrznych? Z wojny nikt chyba nie ma pożytku. Wojna oznacza zmierzch cywilizacji. Ponieważ zaś wojna stanowi niebezpieczeństwo życia i własności, powinna ona być wyłącznem prawem narodów samych, nie zaś rządów. Houghton daje też wyraz zdziwieniu, że się to dotąd jeszcze nie stało.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, a właściwie z zupełnie zrozumiałych powodów o tem przemówieniu ambasadora prasa amerykańska nic nie pisała, — za wyjątkiem nowojorskiego „World".

Samoa Zachodnia

Samoa Zachodnia, przed wojną kolonja niemiecka, podlega obecnie mandatowi Nowej Zelandji. Ostatnio doszło między przedstawicielem rządu mandatowego, generał-majorem Richardsonem a tubylcami samoańskimi do ostrego zatargu. Tubylcy skarżą się mianowicie na to, że mandatarjusz gwałci samoańskie zwyczaje i tradycje. Nadto miała Nowa Zelandja skazać na wygnanie trzech przywódców szczepów samoańskich, jednego zaś wtrąciły władze do więzienia. Przedstawiciel rządu nowozelandzkiego uważa oczywiście, że wygnani przywódcy szczepów zawinili agitacją polityczną i podburzali tubylców przeciw rządowi mandatowemu. Również przyrzekł premjer Nowej Zelandji, Coates, przeprowadzić dokładne śledztwo w sprawie zatargu. Ponieważ jednak przyrzeczenie premjera dotąd nie zostało wykonane, sytuacja na wyspie Samoa zaostrzyła się ostatnio znacznie. Tubylcy wysłali do rządu delegację, złożoną ze 145 przywódców i trybunów.

Jak wiadomo, wyspy Samoa, odkryte w roku 1772 przez podróżnika holenderskiego, Rogereena, uzyskały w roku 1889 na specjalnie w tym celu zwołanej konferencji — samodzielność.

Wesoły kącik

SYMBOL ZWYCIĘSTWA.

— Dlaczego zwycięstwo przedstawiają zwykle w postaci kobiety?

— Zrozumiesz to kiedy się ożenisz...

NAJLEPIEJ MĄŻ.

— Czego pani kochana używa do czyszczenia dywanów?

— Różnych rzeczy, droga pani, ale najlepiej z nich nadaje się mój mąż...

KONSTANTY SROKOWSKI.

POLSKI BLOWITZ

4 (Dokończenie).

Już jako ustalona sława, wstąpił Bornstein do założonego wówczas świeżo przez Szczepanowskiego „Słowa Polskiego", które redagował znakomity Romanowicz. Nowy dziennik ostro konkurował z „Przeglądem" Masłowskiego, który ze swoimi siedmiu tysiącami prenumeratorów uchodził za potęgę niewysłowioną w świecie dziennikarskim. Depesze dziennikarskie były jeszcze wówczas naprawdę depeszami. Odznaczały się dwiema rzeczami: że były autentyczne i drogie. Wskutek tego dzienniki wykradały je sobie wzajemnie, przedrukowując jeden od drugiego jako swoje, bez podania źródła.

Początkujące „Słowo Polskie" uciekało się także do tej uproszczonej metody, nie tyle z braku pieniędzy, ile z obawy, aby nie opuścić jakiejś ważnej wiadomości, którą przyniósł konkurent. Zmiarkowawszy tę taktykę, chytry Masłowski urządził następującą sztukę. Napisał i kazał złożyć i włamać do numeru „Przeglądu" telegram własny tej treści: „**Medjolan.** Dziennik „Lago Maggiore" donosi z Odessy, że oczekiwane tam jest w najbliższych dniach przybycie Menelika abisyńskiego, który ma przyjąć tutaj prawosławie i zawrzeć sojusz zaczepno-odporny z carem rosyjskim". — Dodać należy, że było to świeżo po zakończeniu wojny włosko-abisyńskiej, wskutek czego Menelik abisyński budził jeszcze zainteresowanie.

Wycinanie depesz w ostatniej chwili z innych dzienników było w „Słowie Polskiem" powierzone Bornsteinowi, jako specjaliście od informacyj politycznych. Kiedy chłopak z pierwszym z pod prasy numerem „Przeglądu" wpadał do redakcji, Bornstein rzucał się na niego, jak sęp, porywał ogromne nożyce i ciął gorączkowo, odsyłając natychmiast do drukarni, tak aby dziennik mógł wyjść jak najprędzej i aby mogło się zdawać, że zeskamotowane depesze przyniósł na „własnym drucie".

Tym razem powtórzyło się to samo. Dostrzegłszy depeszę o Meneliku, Bornstein dał się ponieść temperamentowi, wystrzygł ją błyskawicznie, posłał do drukarni i jeszcze dorobił na niej sensacyjny tytuł „Menelik przechodzi na prawosławie". Tymczasem Masłowski, który zawsze siedział w drukarni podczas druku swego dziennika, wybiwszy kilka egzemplarzy z tą idjotyczną wiadomością, kazał zatrzymać maszynę, wyjąć „telegram" o Meneliku, zastąpić go jakąś inną obojętną notatką i drukować dalej.

Nazajutrz Masłowski opisał cały kawał długo i szeroko w swoim dzienniku, jako dowody rzeczowe zaś kazał w oknie swojej administracji wystawić egzemplarz „Przeglądu" z tą depeszą, obok zaś egzemplarz „Słowa Polskiego" ze zbyt pospiesznie upolowaną kaczką dziennikarską. Ludzie się cieszyli długo tym kawałem. Zirytowany Romanowicz, wylał z miejsca nieszczęśliwego Bornsteina, ale uwzględniając jego najlepsze chęci, przebaczył mu wkrótce i przywrócił do godności i urzędu.

Kawałów mniejszych już wprawdzie i mniej głośnych, ale komicznych, wynikło jeszcze potem wiele z nadmiernego temperamentu reporterskiego tego polskiego Blowitza, ale mimo to umarł on, szanowany i żałowany powszechnie, ponieważ był zawsze zacnym i uczciwym człowiekiem i do ostatniej chwili pozostał w swoim pokoiku na Chorążczyźnie w jednym, obowiązkowo czarnym tużurku na grzbiecie.

KĄCIK DLA PAŃ.

Mody paryskie

Suknie „Lingeries“ i haftowane wstążki. — Kapelusz i pantofelki. — Pończochy liljowe. — Kostjumy kąpielowe. — Szkockie spódniczki. — Płaszcze i liczne akcesorja kąpielowe.

Plaże nadmorskie i miejsca kąpielowe zaroiły się elegantkami paryskiemi; gorące słońce lipcowe, morze i zieleń stanowią przepiękne tło dla letnich toalet, przywiezionych z najpierwszych magazynów paryskich.

Zwraca przedewszystkiem uwagę powrót do sukien „Lingeries“, tak zawsze ładnych i odpowiednich dla każdego wieku: a więc sukien z białego „linon“, albo organdi ozdobione angielskim haftem, suknie z jasnych materjałów, ożywione gwoździkami haftowanymi azurowo na podkładzie z tafty, o tonie bardzo żywym, suknie taftowe, z mousseline de soie, również haftowane ściegami Richelieu, Colbert, haftem weneckim, angielskim i innymi. Jakże ładnym naprzykład jest żakiecik biały z kołnierzem i mankiecikami z haftu angielskiego do jasnej spódniczki drobno płisowanej. Obok haftów widzimy wiele koronek walencienek, nietylko na sukniach, ale i na kapeluszach. Zarówno marynarki, jak większe „Capelines“ mają kresy pokryte falbankami z bardzo wąskiej koronki, z opasaniem i kokardą ze wstążki haftowanej. Moda wstążek haftowanych, której początek datuje się od ostatnich wyścigów paryskich, — przeniosła się na plaże i przetrwa, zdaje się, całe lato. Robi się z nich paski, szarfy, wiąże się je dokoła szyji i przy rękawach. Letnie zabawne parasoleczki, bogato haftowane, również przyozdobione są wstążkami.

Jako szczegół mody należy zanotować, że kapelusz jest obecnie dobrany do pantofelków, a jeden i drugi powinny być w kolorach żywych, odcinających się od sukni. Naprzykład suknia biała, pantofelki koloru liljowo-różowego, przypominającego cyklameny, obcasy złote, kapelusz w dwóch tonach liljowo-różowych. Do sukni przypięty jest ogromny kwiat tego samego koloru, co pantofelki i kapelusz. Na suknię narzucony lekki płaszczyk bez podszewki, haftowany białem u dołu, przy kołnierzu i rękawach.

Na suknie wieczorowe w kasynach bardzo noszone są w tym roku suknie perłowo popielate z różowem, i suknie koronkowe na spodzie z kolorowej żorżetty. Walczą one o pierwszeństwo z bardzo zawsze modnymi materjałami o żywych barwach w kwiaty, wzory, kropki i t. d.

W dziedzinie pończoch wielka nowina: pończochy popielate i żółtawe ustąpić mają miejsca liljowym. Jak się Paryżanka odniesie do tego kaprysu, mody, jeszcze niewiadomo.

Latem, na plażach, najwięcej jednak poświęca się uwagi kostjumom kąpielowym. Kostjumy te, robione dawniej przez specjalistów, przeszły ostatniemi czasy w ręce wielkich krawców, którzy poświęcają im wiele trudu i wysiłają na nie swą pomysłowość. Przed letnim sezonem obok kolekcji sukien, oglądane są osobno bogate kolekcje kostjumów kąpielowych. Składają się one obecnie z dwóch części i z dwóch kolorów, przyczem bluzka jest jaśniejsza od spodenek. Naprzykład: spodenki czarne, zielone, albo granatowe, bluza z białego trykotu, wycięta w szyji, z wyhaftowanym na przodzie monogramem właścicielki. Jeżeli kostjum jest z crepe de Chine, góra obłożona jest ciemnym kolorem, z jakiego zrobione są spodenki. Kostjum bez spódniczki nadaje się dla osób młodych i bardzo szczupłych. Poza tem należy się wystrzegać zbytniego uwydatniania kształtów. Że jednak spódniczka krępuje ruchy przy pływaniu, wymyślono spódniczkę z tafty szkockiej, drobno plisowaną, nieco krótszą niż spodenki, która z łatwością daje się odpiąć z chwilą wchodzenia do wody. Są także kostjumy, składające się ze spodenek i dochodzącej do kolan bluzy, którą wsuwa się do środka przy wchodzeniu do wody. Zbyt obfite kształty przykrywa się też płaszczem z tafty albo jersey'u, który wkłada się do leżenia i spacerowania nad wodą. Jeżeli kostjum jest czarno-biały, — płaszcz jest czarny, podszyty białem. Kostjum z trykotu różowego przybrany białemi aplikacjami, uzupełni się płaszczem z eponzy białej, obramowanej różowem.

Zwyczajny kostjum trykotowy z jednego kawałka utrzymuje się jednak zawsze, z tą odmianą, iż ma wyłogi jak u żakieta, kieszonki i ozdobiony jest drobnymi guzikami.

Obok kostjumu elegantka na plaży wymaga jeszcze innych akcesorjów, a więc dywanik z kolorowej słomy w kwiaty, parasol dobrany kolorami do kostjumu i pantofelki ze słomy plecionej i haftowanej. Pantofelki te zdejmuje się oczywiście, wchodząc do wody i zastępuje się je kauczukowymi w kolorze jaskrawym. Na czepek kauczukowy wiąże się fantazyjnie chusteczkę z fularu „impermeable“ w kwiaty lub kraty.

Rywalizacja między londyńskim a paryskim „przemysłem rozwodowym“

(S) Jak wiadomo, jednem z głównych centrów procesów rozwodowych w Europie jest Paryż. Obecnie podjęła Anglja usilną rywalizację z nadsekwańską stolicą.

Dwa rodzaje procesów rozwodowych istnieją w Paryżu. „Tubylcy“ zadawalniają się procesami rozwodowymi „drugiej klasy“. W takich wypadkach wzywany jest skromny adwokat, mało jeszcze znany w stolicy. Adwokat taki gotów jest nawet pracować „na raty“, sąd zwalnia na podstawie świadectwa ubóstwa z kosztów i w ten sposób proces rozwodowy nie kosztuje wiele. Każdy może sobie nań pozwolić. Zamożni Francuzi, dobrze sytuowane Francuski zwykły już jednak płacić za „kompletny“ rozwód sumę 3—4 tysięcy franków.

Ale całkiem inaczej wygląda proces rozwodowy w Paryżu i w Nicei dla — cudzoziemców. Oczywiście zwłaszcza dla ości amerykańskich. Amerykanie niechętnie zwracają się ze swemi sprawami wprost do cudzoziemców. To też istnieją w Paryżu liczne biura amerykańskie, które podejmując sprawy rozwodowe rodaków, przekazują je potem znakomitym adwokatom paryskim. Potrzebnym jest dla podjęcia procesu rozwodowego we Francji, certyfikat stwierdzający, że małżonkowie przebywają we Francji najmniej od sześciu miesięcy.

Sądy francuskie uznają chętnie każdy certyfikat, jakkolwiek niejednokrotnie żadnej nie ulega wątpliwości, że chcący się rozwieść dopieroco przybyli do Francji. Kiedy certyfikat uznano, proces rozwodowy toczy się już bardzo szybko. Obywatelom amerykańskim zależy bowiem zawsze na czasie. Byle jak najprędzej. W procesach rozwodowych kierują się sądy francuskie w myśl konwencji międzynarodowej albo amerykańskiem ustawodawstwem procesowem, albo — co jeszcze łatwiejsza — francuskiem. Stare bowiem francuskie prawo rozwodowe dopuszcza rozwód już na wypadek „niesamowitego“ działania żony na męża „czarami“ perfumów, szminki itd. A o cóż dziś łatwiej?

Sądy londyńskie nie cieszą się takiem powodzeniem w sprawach rozwodowych, jak paryskie, z różnych powodów. Przedewszystkiem prawo angielskie jest bardziej skomplikowane. Powtóre procesy rozwodowe są w Anglji dopuszczalne dla publiczności. Podczas kiedy w pismach paryskich wolno jedynie przytaczać wyrok z podaniem nazwisk, to dzienniki londyńskie rozpisywały się do niedawna o procesach rozwodowych jak najszerzej.

Dopiero ostatnio najwidoczniej w celach „konkurencyjnych“ zakazano w Anglji na mocy tzw. „Secret Divorce Act“ rozpisywania się zbyt szeroko o procesach rozwodowych. Ale i dziś jeszcze wolno streszczać w pismach angielskich akt oskarżenia i replikę chcących się rozejść. W takich warunkach nie może Londyn myśleć o konkurencji z Paryżem lub Niceą. We Francji rozwinął się bowiem ostatnio istny „przemysł rozwodowy“. Podczas kiedy jeszcze w r. 1925 udzielono w Paryżu 180 rozwodów amerykańskich, to w rb. dojdzie liczba rozwodów amerykańskich prawdopodobnie do 500. Odnosi się to do samego Paryża.

O ile idzie bowiem o Niceę, to tamtejsze władze nie pozwalają nawet na ogłaszanie danych statystycznych w sprawie rozwodów. Tak bardzo dbają tam o dyskrecję. Dyskrecja ta wychodzi jednak na zdrowie dobro zrozumianemu interesowi.

Ostatnio podjęta walka konkurencyjna ze strony Londynu, o ile idzie o procesy rozwodowe dla cudzoziemców, spalić będzie musiała na panewce. Paryż i Nicea pozostaną nadal metrypoljami zwłaszcza amerykańskich procesów rozwodowych.

Wiadomości z kraju

Sześć list wyborczych na XV. Kongres sjoński w b. Kongresówce

Onegdaj odbyło się w Warszawie posiedzenie głównej kom wyborczej do 15-ego kongresu sjonistyczngo. Ostatecznie zatwierdzonych zostało 6 list kandydatów na kongres. Na liście „Al Hamiszmar“ Nr. 1. figurują m. in. pos. Grünbaum, Podliszewski, dr. Klumel, pos. Hartglas i pos. Schipper.

Lista Nr. 2 „Et Liwnoth“ zawiera nazwiska: pp. Lewite, dr. N. Dawidson, dr. M. Hindes, red. J. Heftman, red. J. Appenszlak i inn.

Lista Nr. 3 „Mizrachi“: pp. nadrabin w Jerozolimie Kuk, pos. rab. Brodt, Lewin- Epsztejn i in.

Lista nr. 4 Rewizjoniści — p. p.: Wł. Żabotyński, dr. I. Kahan, inż. Wł. Temkin (Paryż), dr. Feldschuh (Kraków) i inn.

Lista Nr. 5 „Hitachdut“ — p. p.: Josef Szprincak (Jerozolima), dr. Josef Szalman, Mojżesz Taco i inn.

Nr. 6 Sjonistyczno- socjalistyczny blok („Poalej Sjon“ prawica z „Haszomer Hacair“) pp. Rytow, Grosfeld, Bier, Bragiński i in.

Gmina żydowska w Warszawie na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Palestynie

Na ostatniem przed ferjami, posiedzeniu Rady Gminy Żydowskiej pojawił się wniosek, by Gmina Żydowska w Warszawie wyasygnowała 25 tysięcy złotych na ofiary trzęsienia ziemi w Palestynie.

Wniosek ten wywołał namiętną dyskusję. Przedstawiciele lewicy pp. Michalewicz, Ambaras i Finkielsztejn wypowiedzieli się przeciwko wyasygnowaniu proponowanej sumy.

Po przemówieniu jednak wiceprezesa, Dra Gotliba (sjonista) i kilku innych mówców. Rada Gminy postanowiła przesłać do Palestyny 25 tysięcy złotych.

Rezultaty wyborów samorządowych w województwie łódzkiem

Urząd wojewódzki w Łodzi podaje: wybory do Rad miejskich i gminnych na terenie województwa łódzkiego zostały ostatecznie zakończone. Wybory do Rad miejskich odbyły się w 25 miastach. prawnionych do głosowania było ogółem 94.846, głosowało 77.336.

Polacy uzyskali 276 mandatów, Żydzi 121, Niemcy 23. Według ugrupowań politycznych podział mandatów do Rad miejskich przedstawia się w następujący sposób: Związek Ludowo- Narodowy obecnie 72 (poprzednio 101), bezpartyjni 52 (104), PPS 60 (45), Sjoniści 41 (30), Ortodoksi 41 (40), Ch. D. 35 (20), NPR lewica 16 (19), Wyzwolenie 16 (3), Poalej Sjon prawica 13 (2), Związek Naprawy Rzeczypospolitej i zbliżone 12 (0), Niemiecki Związek Ludowy 9 (14), Niemiecka Partja Socjalistyczna 9 (14), Blok Robotniczy 8 (0), Poalej Sjon lewica 7 (4), Bund 7 (3), Partja Pracy 6 (1), Stronnictwo Chłopskie 5 (0), Piast 5 (16), Folkiści 3 (4), Mizrachi 2 (3), NPR prawica 1 (2), Hitachdut 0 (1).

Zastrzeżenia władz wobec planu budowy 1000 domów mieszkalnych w Warszawie

Wielki plan wybudowania tysiąca domów mieszkalnych przez firmę budowlaną Chartman Comp. który będzie rozpatrywany w najbliższych dniach przez magistrat warszawski, o czem już donosiliśmy, zainteresował również władze administracyjne. Chodzi bowiem o niektóre ważne kwestje, wiążące się z tym planem. W pierwszej linji władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę na to, że nie jest pożądanem, aby skupiano w jednem miejscu większe masy najbiedniejszych elementów stolicy. To też władze bezpieczeństwa zażądały, aby na wypadek, gdyby firma Chapman rozpoczęła budowę, urządziła ją tak, aby w każdym domu mieściły się różnej wielkości mieszkania dla różnych kategoryj mieszkańców. Ponadto ponieważ magistrat będzie prawdopodobnie gwarantował wobec firmy Chapman pełną kwotę wpływów rocznych z komornego, musi posiadać więc możność wywierania presji na lokatorów opieszałych w płacenia komornego.

Niezwykłe koleje życia konwertentki

Do rabinatu warszawskiego zgłosiła się niejaka Karolina Robak, lat 24, służąca chrześcijanka opowiedziała niezwykłe koleje swego życia. Do lat 16 wychowywał ją pewien włościanin ze wsi Zakrzewo. pow. radomskiego), którego uważała za ojca. Gdy jednak wypadło uzyskać dla niej metrykę Robakówna dowiedziała się, że jest córką pewnej Żydówki z Dobrzynia, która zgodziła się

by zabrano dziecko do Domu Podrzutków i wychrzczono je. Panna Karola, dowiedziawszy się. w następstwie. że jest pochodzenia żydowskiego, porzuciła swych przybranych rodziców i udała się do Dobrzynia, gdzie odnalazła swą babkę.

O matce zaś otrzymała wiadomość, że ta mieszka już od lat 23 w San Francisco dokąd zaraz wyjechała po urodzeniu córki, chroniąc się przed hańbą nielegalnego macierzyństwa. Karolina nawiązała korespondencję z matką, o której się dowiedziała, że jest osobą bardzo bogatą Matka początkowo przyrzekła przysłać jej 500 dolarów, ale nie dotrzymała słowa i przerwała pisanie. Obecnie Robakówna zwraca się do rabinatu, by ten za pośrednictwem rabinatu amerykańskiego wpłynął na matkę i prosił o zlitowanie się nad ubogą córką.

Z pieniędzy skarbu wojskowego żyje partja!

Sensacyjne szczegóły z rozprawy gen. Żymirskiego.

W czasie onegdajszej rozprawy przeciw gen. Żymirskiemu stwierdził m. in. prok. Rumiński, że w partji N. P. R. powszechnie było wiadomo, iż obecny organ prawicy N. P. R. „Głos Codzienny" jest założony za pieniądze skarbowe, wydane jako zaliczki na dostawę masek przeciwgazowych Protekcie, oraz że również drukarnia „Ars" jest zakupiona za pieniądze, uzyskane przez NPR. przy dostawach kolejowych. W związku z temi kombinacjami finansowo- prasowemi powstał rozłam w partji N. P. R. i silna opozycja przeciwko posłowi Popielowi.

Adw. Szurlej oponuje przeciwko wprowadzeniu przez prokuratora do tego procesu czynnika politycznego i wygrywania go przeciwko posłowi Popielowi, który niema związku z osobą gen. Żymirskiego, oskarżonego w tym procesie.

Prok. Rumiński ostro replikuje przeciwko wyjaśnieniom obrony i stwierdza, że nawiązuje on jedynie do oświadczenia gen. Żymirskiego, złożonego na początku procesu, iż wskutek nacisku z góry oddano dostawę dla wojska grupie politycznej. Jeżeli więc panowały w państwie tak zabagnione stosunki, iż dostawy przedmiotów uzbrojenia wojskowego powierzano partjom politycznym zamiast fachowym — przemysłowcom, należy dokładnie oświetlić wartość tych ugrupowań politycznych tak pod względem moralnym, jak fachowym i finansowym.

Sąd przychylił się do wniosków prokuratora i powołał świadków mających stwierdzić zarzuty niektórych świadków skierowane przeciw pos. Popielowi i N. P. R.

Defraudacje w Dyrekcji wodociągów

w Warszawie

Przed kilku dniami ukazały się notatki w prasie o nadużyciach, popełnionych przez urzędników w dyrekcji wodociągów i kanalizacji w Warszawie.

Obecnie sprawę tę wyjaśniono, przedstawia się następująco:

Kierownik sekcji opłat za wodę Władysław Adelt wraz z głównym kasjerem Roniszem za pośrednictwem braci Petszaftów zbierali od właścicieli domów należności za wodę, pozwalając im płacić na raty, wystawiając natomiast pokwitowania na całkowite sumy. Tłómaczyli oni właścicielom domów, że magistrat ma wzgląd na ich zobowiązania finansowe i że oni właśnie w ten sposób strącają sobie należne im sumy.

Petszaftowie zarabiali na tym interesie 25 proc., a resztę zwracali urzędnikom, którzy pieniądze zabierali dla siebie. Wkrótce zawiązało się drugie kółko, składające się z Kazimierza Bączkiewicza, Antoniego Jackowskiego i Marcelego Latawca, którzy wzorowali się na metodach postępowania wspomnianej szajki, stosując zresztą własne pomysły, jak np. używanie przekazów pocztowych, które były wypisywane właścicielom domów.

Po pewnym czasie oba te kółka weszły ze sobą w ścisłe porozumienia, aby sobie nie przeszkadzać.

Jak dotychczas ustalono, zdefraudowane sumy wynoszą około 75,000 złotych, nie ulega jednak wątpliwości, że wyjdą na jaw dalsze jeszcze nadużycia.

W poniedziałek aresztowano wszystkich wymienionych i osadzono w więzieniu śledczem. W sprawę wmieszanych jest bardzo wiele osób.

Znowu kwestor Uniwersytetu defraudantem

i fałszerzem

Jak już donosiliśmy, wykryto w kwesturze katolickiego Uniwersytetu w Lublinie wielkie nadużycia, których dopuścił się intendent Michał Jaksa Plewkiewicz. Plewkiewicz, pochodzący z Poznania operował wekslami, żyrowanemi przez kasjera komitetu dla popierania uniwersytetu lubelskiego, hr. Rostworowskiego. Jeszcze w maju okazało się, że Plewkiewicz dyskontował weksle hr. Rostworowskiego na sumę 6 tys. zł. a pieniądze przechował dla siebie. Sprawę usiłowano zatuszować, a Plewkiewicz miał 1 sierpnia ustąpić z zajmowanego stanowiska. Nie chciał on widocznie odejść z „pustemi rękami" i zaopatrzył się przed „dymisją" w gotówkę. W jednym z kantorów lubelskich pobrał sumę 300 dolarów, wystawiając weksle na 2000 zł. i przyrzekając spłacić dług po sprzedaży rzekomego majątku Uniwersytetu w wojew. Poznańskiem Ponadto okazało się, że Plewkiewicz fałszował weksle hr. Rostworowskiego.

Warto zaznaczyć, że Plewkiewicz pochodzi z zamożnej rodziny tak, że trudno zrozumieć, co spowodowało go do tego rodzaju czynów. Onegdaj przeprowadziła policja rewizję w mieszkaniu p. Plewkiewicza.

ZERWANY ZJAZD AKADEMIKÓW ŻYDOWSKICH. Onegdaj odbył się w Nowogródku zjazd akademików żydowskich. Na zjazd przybyło 40 delegatów. Porządek dzienny przewidywał sprawy organizacyjne, kulturalne i samopomocowe. Zjazd nie wydał żadnych rezultatów, albowiem zaraz po otwarciu rozwinęła się długa dyskusja w sprawie języka obrad. Po dwudniowej dyskusji w sprawie językowej zjazd został przerwany.

ILE KOSZTOWAŁY WYBORY W WARSZAWIE? Na przeprowadzenie wyborów do rady miasta Warszawy wydatkował magistrat, jak się obecnie okazuje, 376,560 złotych.

Ponieważ wybory zostały zarządzone przed upływem kadencji ustawowej a powyższy wydatek nie był w budżecie miasta przewidziany, przeto magistrat postanowił powyższą kwotę wstawić do budżetu nadzwyczajnego 1927/8.

POLSKIE MORZE W FILMIE. W Gdyni przystąpiono do nakręcania pierwszego polskiego filmu morskiego pt. „Zew morza", według scenarjusza St. Kiedrzyńskiego. Zdjęcia rozpoczęto od scen na statku szkolnym „Lwów". Świetne typy wilków morskich stworzyli artyści scen warszawskich pp. Szwarc i Maniecki. Ponadto dokonywano zdjęć na torpedowcu „Generał Sosnkowski", gdzie odtworzono wystrzelenie torpedy. Wkrótce dokonywane będą zdjęcia na specjalnie zbudowanym, średniowiecznym statku korsarskim. „Zew morza" ma być wykończony do jesieni br.

MINISTER ROMOCKI ZGUBIŁ LEGITYMACJĘ Policja warszawska otrzymała zawiadomienie od min. Romockiego, że zgubił swoją ministerjalną legitymację, podpisaną przez marszałka Piłsudskiego jako premjera.

WOJEWODA LUBELSKI ZALICZA KOMUNISTÓW DO ŻYDÓW. Wedle statystyki przesłanej przez wojewodę lubelskiego do Ministra Spraw Wewnętrznych, przedstawiają się wyniki wyborów w Województwie lubelskiem następująco: W Białej Podlaskiej wybrano 15 Polaków i 9 Żydów. W Chrubieszowie 11 Polaków 9 Żydów, w Janowie 15 Polaków i 9 Żydów, w Kraśniku 11 Polaków i 12 Żydów, w Krasnymstawie 20 Polaków i 4 Żydów, w Łukowie 14 Polaków i 10 Żydów, w Puławach 14 Polaków i 10 Żydów, w Tomaszowie Lubelskim 10 Polaków i 14 Żydów Komiczny jest przy tem fakt, że wojewoda lubelski doliczył do liczby radnych żydowskich także radnych komunistycznych.

P. WOJNICZ WRACA DO SŁUŻBY POLICYJNEJ. Autor znanych rewelacji o nadużyciach w Urzędzie śledczym w Warszawie p. Radosław Wojnicz został ponownie zamianowany urzędnikiem policji.

SCHRONISKO DLA ALKOHOLIKÓW w Gościejowie pod Rogoźnem w woj. Poznańskiem uruchomione będzie 1 sierpnia br. Opłata wynosi obecnie 3 zł. od osoby na dzień, a obejmuje wyżywienie mieszkanie i ogólną opiekę lekarską i ponadto ubranie (odzież) zakładową na czas pobytu w schronisku. Umieszczeni w schronisku alkoholicy mieć będą do dyspozycji księgarnię, radjo, bibljotekę i osobny pokój towarzyski.

PUSTKI W ZAKOPANEM. Frekwencja kuracjuszy w Zakopanem wykazuje pewne zmniejszenie się w zestawieniu z latami ostatniemi. Od dnia 1. kwietnia br. do dnia 15-go lipca zameldowano zaledwie 11 tys. osób przyjętych, obecnie zaś przebywa w Zakopanem 7 tys osób. Natomiast Zakopane dziś pomieścić może przeszło 20 tys. osób. Charakterystycznym objawem jest w bieżącym sezonie znaczne powiększenie się frekwencji peryferji Zakopanego, natomiast ucieczka od położonych w centrum droższych hoteli i pensjonatów.

BURZA. Powiat wilejsko trocki nawiedziła olbrzymia burza, połączona z piorunami i z gradem, która zniszczyła w niektórych miejscowościach doszczętnie zboża i okopowizny. Burza najsilniejszy przebieg miała w gminie Rudomińskiej. Spadł tam grad olbrzymiej wielkości, który zaskoczywszy dzieci w lesie, zbierające jagody, poranił je do krwi. Od uderzeń piorunów zajęło się szereg wsi okolicznych.

NIEZWYKLE ROZWIĄZANIE SPORU MIŁOSNEGO. W jednej z restauracji warszawskich usiłowały pozbawić się życia dwie kelnerki. Kelnerki zakochały się w pewnym młodzieńcu, który do propozycji obydwu rywalek odnosił się jednakowo — obojętnie.

Między rywalkami dochodziło ostatnio coraz częściej do zażartych kłótni, a nawet i bójek.

W końcu obie postanowiły równocześnie popełnić samobójstwo, by w ten sposób rozwiązać spór miłosny. Wypiły więc znaczniejszą dozę trującego płynu.

NAPAD RABUNKOWY. Onegdaj napadli niewykryci bandyci na trzech kupców żydowskich w pociągu, jadącym do Brześcia. Bandyci zrabowali 2,000 złotych i 65 dolarów, a następnie wystrzałami z rewolweru zabili dwóch pasażerów.

RZECZY CIEKAWE.

Drzewa - olbrzymy

Nie rosną już na ziemi takie drzewa, na jakie natrafiono w wykopaliskach Kalifornji które miały od 215 do 245 metrów wysokości. Był to gatunek „sequoi gigantei". Drzewo to wyrasta i w naszych czasach do stu metrów wysokości. Nierzadko jednak spotyka się egzemplarze, których obwód przy ziemi dochodzi do 35 metrów, a wysokość do 150 metrów.

Drzewa-olbrzymy spotyka się teraz najczęściej w Sierra Nevada. Znane są owe legendarne olbrzymy gatunku „Wellingtonia", z których najmniejszy ma pięć metrów średnicy. Najstarszy, noszący nazwę „wielkie drzewo", miał 32 metry obwodu i dziewięćdziesiąt metrów wysokości.

Inne z tych drzew, znane pod nazwą „trzy siostry", „mieszkanie górnika", „Pustelnik", „kawaler", „mąż i żona", posiadają mniej więcej te same rozmiary. Niektóre drzewa-olbrzymy zostały wydrążone od spodu tak, że można pod niemi przejeżdżać konno, a nawet powozami. Rywalizują z tymi olbrzymami eukaliptusy australijskie, których wysokość sięga niekiedy 100 metrów i baobaby afrykańskie, które nie dosięgają takiej wysokości, ale których obwód dochodzi niekiedy do trzydziestu pięciu metrów. W Afryce rośnie również drzewo figowe z Albreda, posiadające niekiedy wysokość 15 metrów, a którego obwód wynosi przy ziemi 40 metrów, w koronie siedemdziesiąt metrów.

Największem drzewem w Europie był słynny kasztan, rosnący na stokach Etny. Pod cieniem tego olbrzyma mogło się ukryć stu ludzi na koniach, obwód tego kasztana wynosił u korzenia pięćdziesiąt dwa metry.

W Meksyku rósł kiedyś cyprys, w którego cieniu odpoczywała cała armja Ferdynanda Corteza, — to jest sześćdziesiąt pieszych, czterdziestu sześciu jeźdźców, wraz z dziewięcioma armatami.

Z drzew, które u nas się spotyka, dochodzą do największych rozmiarów dęby, lipy i cisy. Największym dębem w Polsce był zapewne opiewany przez Mickiewicza olbrzym puszcz litewskich. Nie istnieje on już dzisiaj, ale w bardziej drzewa od nas szanującej Francji rośnie w pobliżu Yvetot dąb, w którego wnętrzu wybudowano kapliczkę z dzwonnicą.

CHARLESTON W POWIETRZU. Jak donoszą dzienniki francuskie, w wielkim balonie sterowym, budowanym w Friedrichshafen, a przeznaczonym do podróży powietrznej z Hiszpanii do Ameryki południowej, znajdować się będą wygodne kabiny dla 50 podróżnych, restauracje i wielka sala jadalna.

Przeznaczeniem jednak sali ma być nietylko raczenie podróżnych wykwintnemi śniadaniami, obiadami i wieczerzami, ale także tańcem, stoliki bowiem umieszczone będą, jak w wagonach restauracyjnych, po obu stronach sali, na środku zaś ma się znajdować obszerne miejsce do tańca.

Nawet zatem w powietrzu tańczyć będzie można charlestona.

O „NUMERUS CLAUSUS" DLA KOBIET W TURECKIM MONOPOLU TYTONIOWYM. Pracownicy tureckiego monopolu tytoniowego wystąpili z meomrjałem do parlamentu, w którym zwracają uwagę, że stanowiska w monopolu tytoniowym obsadzane są coraz częściej przez kobiety.

Pracownicy domagają się ustawowych zarządzeń w celu ustalenia pewnego numerus clausus. W przeciwnym razie, — jak powiada memorjał, — monopol tytoniowy stanie się wkrótce wyłącznie klubem damskim.

VI. Komunikat Głównej Komisji Wyborczej na Kongres sjonistyczny

Zwracamy uwagę, że w myśl §. 8. instrukcji wyborczej, partje federacje, frakcje), które zgło siły odrębne listy wyborcze (a zatem: ogólni sjon., Mizrachi, Hitachdut, Poale-sjon. i rewizjo niści (ci ostatni tylko w okręgu krakowskim) mają prawo delegowania do lokalnych komisyj wyborczych po jednym mężu zaufania — atoli tylko wtedy, jeżeli reprezentant tej grupy nie zasiada jeszcze w tej komisji. Mąż zaufania nie bierze udziału w głosowaniu komisji, gdyż przysługuje mu prawo jedynie głosu doradcze go. Wydelegowanie mężów zaufania przez par tje wyborcze ma nastąpić bezzwłocznie przez zawiadomienie przewodniczącego lokalnej komisji wyborczej.

Poza członkami lokalnej komisji wyborczej i mężami zaufania nikt więcej nie ma prawa bra nia udziału w pracach tejże.

2) Wzywamy wszystkich kierowników wyborczych, którzy dotąd nie nadesłali odpisu listy wyborczej, by to bezzwłocznie uskutecznili na adres: „Gł. K. W. Dr. Szymon Feldblum. Kraków, św. Jana 3. Wrazie nienadesłania listy wyborczej, Komisja Okręgowa nie będzie mogła stwierdzić, czy głosy nadesłane pocztą, po chodzą od szeklowców danej miejscowości i wskutek tego głosy te uznane będą za nieważne.

Za główną komisję wyborczą
Dr. Feldblum Dr. O. Menasche

Uchwały Związku szerzenia wykształcenia zawodowego wśród Żydów w Małopolsce

Przed paru dniami odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie Związku dla szerzenia wykształcenia narodowego wśród Żydów w Małopolsce przy udziale 46 delegatów. Sprawozdanie za okres ubiegły zdał przewodniczący zarządu poseł Dr A. H. Silberschein. Po obszernej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Walne Zgromadzenie stwierdza z zadowoleniem,

1) że społeczeństwo żydowskie w Małopolsce w uznaniu doniosłego znaczenia, jakie szkolnictwo zawodowe odgrywa w żywotnym problemie przebudowy struktury ekonomicznej ludności żydowskiej, uczyniło nadzwyczajne wysiłki celem rozbudowy sieci szkolnej i utrzymania poszczególnych zakładów,

2) że pomimo tych wysiłków wśród krytycznych warunków ekonomicznych stan finansowy szkół jest fatalny i zachodzi nawet uzasadniona obawa, że niektóre zakłady bez wydatnej pomocy rządu i samorządów będą musiały w całości lub w części zastanowić swe czynności.

3) Walne Zgromadzenie, stojące na stanowisku, że obowiązkiem rządu rozporządzającego specjalnymi funduszami z dopłat do podatku przemysłowego, opłacanego w wielkiej mierze przez ludność żydowską, jest pokrywać cały niedobór szkół zawodowych żydowskich, wzywa żydowską reprezentację parlamentarną do podjęcia energicznych kroków celem wyjednania tych funduszów u rządu.

Walne Zgromadzenie uważa, że samorządy miejskie winny w pierwszym rzędzie subwencjonować szkolnictwo zawodowe i wzywa żydowskich radnych miejskich do akcji w tym kierunku.

Walne Zgromadzenie zwraca się do gmin żydowkich w Małopolsce z żądaniem wydatniejszego niż dotychczas subwencjonowania szkolnictwa zawodowego przez perjodycznie powtarzające się subwencje tudzież przez przejęcie obowiązku opłacania czesnego względnie trzymania biednych uczniów i uczenic przynależnych do danej gminy".

Nowy typ szkoły handlowej

Z inicjatywy departamentu szkolnictwa zawodowego Ministerstwa Oświaty powstaje nowy typ szkoły handlowej. Będą to tak zwane „roczne szkoły przysposobienia kupieckiego". [Szkoł]y te mają na celu dać młodzieży możność przygotowania się do praktyki handlowej (przeważnie w sklepach) w ciągu jednego roku. Oparte będą na innych podstawach, niż istniejące dotąd prywatne roczne kursy handlowe. Oprócz przedmiotów ściśle handlowych wykładane tam będą: religja, język polski. nauka o Polsce i hygiena. Ponadto młodzież będzie pobierała lekcje gimnastyki i będzie należała do hufców przysposobienia wojskowego.

Szkoły takie ministerstwo wprowadza przedewszystkiem w województwie śląskiem, gdzie inicjatywę ministerstwa gorąco podjęła Izba handlowa w Katowicach. Od nowego roku szkolnego powstane na Górnym Śląsku 6 ta[kich] szkół w pierwszym [r]zędzie w Katowicach, w Królewskiej Hucie, Cieszynie i innych mniejszych miastach. Nowym typem szkoły handlowej zainteresowali się również działacze w Małopolsce, szczególnie we Lwowie, gdzie już w nowym roku szkolnym powstanie kilka takich szkół, jedna specjalnie dla dziewcząt.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 47

Lipiec
27
Środa
27 Tamuz 5687

Zachód słońca 19 m. 39

Echa wybuchu prochowni w Witkowicach

Celem ostatecznego ustalenia rozmiaru wszelkich szkód, wyrządzonych ostatnim wybuchem wojskowego składu amunicji w Witkowicach w obrębie miasta Krakowa, magistrat podaje do publicznej wiadomości, że osoby poszkodowane wspomnianym wybuchem bądźto na ciele i zdrowiu, bądź też w majątku ruchomym, o ile nie zgłosiły dotychczas swych roszczeń, powinny zgłosić je w ciągu najbliższych dni trzech, tj. 27. 28. i 29 lipca w swych komisarjatach obwodowych między godziną 12 a 14, ewentualnie w biurze prezydjalnem magistratu między godziną 17 a 18. Wrazie trudności zgłoszenia ustnego należy szkodę na zdrowiu lub w ruchomościach zgłosić pisemnie pod adresem biura prezydjalnego magistratu do dnia 29 bm. włącznie. Zgłoszenia uskutecznione po 29 bm. nie będą wzięte w rachubę.

W zgłoszeniu ma być dokładnie podane:

a) co do szkody na ciele i zdrowiu: 1) imię i nazwisko, 2) wiek, 3) adres, 4) rodzaj uszkodzenia, 5) stan majątkowy, 6) wysokość poniesionych kosztów leczenia oraz utracony ewentualnie zarobek wskutek uszkodzenia, 7) jakie dowody dostarcza strona, że uszkodzenie stoi w związku przyczyny nowym z wybuchem;

b) co do szkody na majątku ruchomym: 1) imię i nazwisko, 2) miejsce zamieszkania, 3) stan majątkowy, 4) co zostało zniszczone (w skróceniu), 5) jakie dowody przedkłada strona, że zniszczenie nastąpiło w związku z wybuchem, 6) wysokość żądanego odszkodowania.

—o—

— **NA LINJACH CYWILNEJ ŻEGLUGI POWIETRZNEJ** dokonano w czerwcu b. r. lotów 378, płatowce przeleciały ogółem km. 114,110, średni lot wynosił km. 302, przewieziono podróżnych ogółem 940, na jeden lot przypada podróżnych średnio 2.48, przewiezio no ładunków ogółem kg. 23.630.877, korespondencji pocztowej klg. 2.015.877, na 1 lot przypada ogólnej wagi przewozów w klg 273.891, ilość przewiezionych pasażero-kilometrów 283.766, ilość przewiezionych kilogramo-kilom. ładunków 7.133.649, a wliczając pasażerów (85 klg), pocztę, bagaż ręczny i towarowy 31.253.991.

— **LINJA AUTOBUSOWA KRAKÓW-SWOSZOWICE.** Na życzenie publiczności od dnia 26 bm. kursują autobusy zpl. św. Ducha na tej linji codziennie z Krakowa o godz. 7, 10, 13.30, 16.30, ze Swoszowic o godz. 9, 12, 15.30, 18.30.

— **SPELUNKA GRY.** Policja wykryła tajną spelunkę gry w „nasza-nasze" przy ul. Szerokiej l. 14 w Krakowie, gdzie schwytała na gorącym uczynku szajkę zawodowych graczy hazardowych. Przytrzymano 26 graczy, z którymi spisano protokół, poczem sprawę przekazano prokuraturze. Do jaskini zwabiano głównie przejezdnych. „Gospodarzem" był niejaki Stawarski, z zawodu elektromonter, który pobierał wysokie opłaty od uczestników gry, oraz lichwiarskie ceny za sprzedawane bez koncesji napoje alkoholowe i papierosy.

— **UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREJ.** Estera Sołtyn z Zawiercia zgłosiła do policji, że dnia 25. bm. zbiegła jej w Krakowie siostra Pesla Bestrich umysłowo chora.

— **KRADZIEŻE MIESZKANIOWE.** Leon Rabiega, szofer, zam. Rynek Gł. 44, zgłosił do policji, że skradziono mu z zamkniętego mieszkania walizkę, pościel i bieliznę wartości 120 zł., zaś na szkodę Baronia Franciszka, stolarza 2 ubrania, płaszcz gumowy i 1 parę butów wartości 600 zł. i Albinowi Szablikowi garderobę wartości 50 zł. Marja Hopczyk, zam. Zwierzyniecka 18, zgłosiła, że jej skradziono z zamkniętego mieszkania pościel i garderobę wartości 300 zł. Laura Rappaport, zam. przy ul. Orzeszkowej l. 4, zgłosiła do policji, że nieznany sprawca wszedł przez otwarte okno do jej mieszkania, skąd skradł 1 zegarek damski złoty i 1 pierścionek złoty damski wartości 250 zł.

— **PRZYGODA KONNA.** W poniedziałek o północy wpadł do dołu na podwórzu przy ul. Gazowej l. 28, koń Salomona Schwimmera. Konia wydobyła straż pożarna.

— **ARESZTOWANO** Józefa Pinka, Franciszka Pożde i Władysława Biskupa za włamanie się do składu Abrahama Englendera przy ul. Sokolskiej l. 7, gdzie skradli 5 skrzyń jaj, wartości 642 zł. Jaja odebrano.

— **NARZĘDZIA MONTERSKIE** wartości 300 zł. skradziono z piwnicy domu przy ul. Różanej 9, na szkodę Leona Woźniaka.

—o—

ZMARLI:

Jozuza Friedmann, l. 74, Golde Zimet, l. 51, Amalja Rosensaft, l. 35.

Trybunał międzynarodowy w Hadze uznał się kompetentnym

do rozpatrywania sprawy Chorzowa

Wbrew stanowisku Polski.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Haga, 26 7. (D) W dniu dzisiejszym zapadł wyrok w sprawie zakładów chorzowskich. — Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości po wziął 9 głosami przeciwko trzem decyzję, mocą której uznaje się kompetentnym do rozpatrywania sprawy sporu polsko-niemieckiego o fabrykę związków azotowych w Chorzowie.

Jak wiadomo, Polska podniosła zastrzeżenie co do kompetencji Trybunału haskiego w sprawie Chorzowa. Dzisiejsza więc decyzja Trybunału w Hadze wypadła nie po myśli żądania Polski.

Przedstawiciele opozycji i mniejszości nar.

w parlamencie rumuńskim uczcili pamięć zmarłego króla Ferdynanda

Mowa przedstawiciela ludności żydowskiej.

Bukareszt, 26 7. PAT. Wczorajsze posiedzenie Izby i senatu było poświęcone uczczeniu pamięci zmarłego Ferdynanda I-go. Przy tej sposobności wszystkie partje polityczne a także mniejszości narodowe dały hołd zasługom i dziełu dokonanemu przez zmarłego króla. Prezes rady ministrów Bratianu oświadczył w imieniu rządu, że cały kraj chyli czoła przed postacią wielkiego króla, któremu Rumunja zawdzięcza swoją jedność narodową.

Następnie zabrał głos poseł Menju, przywódca partji narodowo-chłopskiej (opozycyjnej), który podniósł zasługi zmarłego króla i zaznaczył, że partja jego uznaje autorytet obecnej rady regencyjnej.

Na posiedzeniu senatu gen. Averescu. b. prezes rady ministrów, przywódca partji ludowej, we wzruszających słowach oddał hołd pamięci króla i zapewnił o wierności, jaką żywi jego partja wobec nowego króla Michała. Posiedzenie wczorajsze posiada szczególnie charakterystyczną wagę ze względu na oświadczenia złożone przez przedstawicieli mniejszości etnicznych i wyznaniowych. Na posiedzeniu izby posłów hr. Bethlen przedstawiciel mniejszości węgierskiej zaznaczył m. in., iż naród węgierski żywi uczucia tradycyjnej wierności dla tronu. Mniejszość węgierska odczuwa szczerze wielką żałobę Rumunji. Zachowamy całkowicie naszą wierność względem króla Michała i uznawać będziemy legalnych przedstawicieli państwa Podobne oświadczenie złożył przedstawiciel partji niemieckiej Otto Roth.

Przedstawiciel ludności żydowskiej poseł Hildermann powiedział, iż wszyscy obywatele Rumunji, zjednoczeni w miłości dla króla oddają hołd pamięci wielkiego króla. My Żydzi rumuńscy mamy specjalne motywy dla wyrażania mu czci po wsze czasy. On to w r. 1917 powiedział w Jassach, że doszedł do przekonania, iż wszyscy mieszkańcy króletwa winni być traktowani w jednaki sposób bez względu na różnice wyznaniowe w duchu najwyższych uczuć braterskich. Ludność żydowska oświadcza wobec całego kraju i wobec tronu, że spełniać będzie swoje obowiązki w duchu prawa i legalności, w duchu dzieła dokonanego przez pełnego chwały króla Ferdynanda I-go. Ludność żydowska znajdować się będzie zawsze w szeregach tych, którzy otaczają uczuciami miłości i przywiązania króla Michała I-go w imię szczęścia i wielkości ojczyzny.

W senacie wyrazy hołdu dla zmarłego króla Ferdynanda złożyli nadrabin Niemirower, arcybiskup kościoła reformowanego Mackay i accybiskup kościoła ewangielickiego Teutsch.

Ustawa antystrajkowa uchwalona przez izbę lordów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 26 7. (L) Izba lordów przyjęła wczoraj w trzeciem czytaniu projekt ustawy o Trade Unionach, uznający, jak wiadomo, strajk powszechny za nielegalny środek walki ekonomiczne. Dekret królewski, na mocy którego projekt ustawy stanie się prawnie obowiązującym ogłoszony zostanie prawdopodobnie w piątek.

Rozmaitości ze świata

Ujęcie nałogowego zbrodniarza. Sourada

(X) Na austro-czeskiej granicy przytrzymano onegdaj zbiegłego z więzienia w Raabs Jana Šourada, który zranił dotkliwie w kancelarji więziennej dozorcę Karola Hermanna, zamordował żonę i dziecko dozorcy wieziennego. rabując rodzinie 10.000 szylingów austrjackich. Na krótki czas przed ponownem ujęciem zbrodniarza, ten dopuścił się gwałtu na nieletniej dziewczynie.

Morderca. liczący zaledwie 18 lat, ma już za sobą „bogatą karjerę" kryminalną. Jest synem byłego żandarma, potem stróża nocnego i portjera. Pierwszej zbrodni dopuścił się Sourad, licząc lat 17. iKedy po dokonaniu włamania, jeden z żandarmów starał się go ująć, zbrodniarz strzelił do niego z rewolweru. Kula chybiła, ale zbrodniarz nie chciał dać za wygraną. Nie mogąc zaś podołać, wpędził kulę we własną jamę ustną. I tym razem jednak, kula nie wyrządziła większych szkód.

Za włamanie i usiłowane morderstwo odsiedział Sourada roczną karę w więzieniu dla młodocianych. Przedtem już skazany był Sourada na sześciomiesięczne więzienie z powodu licznych kradzieży. W maju br. wypuszczony na wolność i oddany rodzicom, objąć miał posadę. Jednakże przed kilku tygodniami uporczywego zbrodniarza znów ujęto za ponowne włamanie i zgwałcenie.

Ostatnio, po dokonaniu morderstwa na żonie i dziecku dozorcy więziennego Hermanna, zbiegł i — jak wspomnieliśmy — został onegdaj ujęty na granicy austro-czeskiej. Sourada jest podobno człowiekiem nienormalnym i degeneratem. Jako pięcioletni chłopak spadł Sourada z okna i doznał silnego poranienia czaszki okazując potem skłonność do zaburzeń psychicznych. Skłonność tę podsyciły pochłaniane póżniej opowieści sensacyjne i dedyktywistyczne.

Nowy dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 7. Sin. W tym tygodniu podpisana będzie nominacja p. Leona Barysza, dotychczasowego sekretarza Banku Dyskontowego w Warszawie na dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego. P. Barysz obejmuje stanowisko to po dyrektorze Szymańskim.

Masowe aresztowania komunistów

Budapeszt, 26 7. PAT. Policja skonfiskowała w mieszkaniu pewnego czeladnika piekarskiego tajną drukarnię komunistyczną, w której drukowano ulotki, nawołujące do strajku robotników sezonowych oraz uprawiające propagandę sowiecką. Wiele osób aresztowano.

* * *

Budapeszt, 26 7. PAT. Wczoraj aresztowała policja w Słowenji 60 uczestników wiecu komunistycznego.

—o—

Budapeszt, 26 7. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że aresztowano tu wczoraj trzech wybitnych członków partji Radicza, którzy chcieli powołać do życia chorwacką partję chłopską w Serbji połudn.

Król Fuad w Paryżu

Paryż, 26 7. PAT. Przybył tu z Londynu król egipski Fuad. Królowi towarzyszy liczna świta.

Król belgijski nie ma szczęścia do żandarmów

Żandarmi w Spaa zatrzymali auto króla Alberta na szosie z Elsenbon i nałożyli nań karę za zbyt szybką jazdę.

Opowiadając o tym wypadku, król belgijski stwierdził, że nie jest to pierwsza jego scysja z żandarmerją. Pewnej niedzieli zapragnął on zwiedzić incognito jeden z pałaców, które w święto są zamknięte dla publiczności. Król zbliżył się do drzwi, lecz żandarm przegrodził mu drogę, wołając:

„Dziś zwiedzać pałacu nie wolno". Po dłuższych pertraktacjach z policjantem król zmuszony był oświadczyć:

„Jestem królem".

„Tembardziej wpuścić nie mogę", odrzekł stary służbista.

Trudno, król się cofnął

—o—

PODWYŻKA PENSJI KRÓLA BELGIJSKIEGO. Belgijska Izba deputowanych uchwaliła podnieść listę cywilną króla Alberta z 3,300.000 fr. na 9,500.000 fr. Podwyżka ta okazała się konieczną wobec dewaloryzacji franka belgijskiego. Według obliczeń rządu od ukończenia wojny król Albert dołożył do listy cywilnej z własnej szkatuły 53 miljony fr.

KONKURS PIĘKNOŚCI Z NAGRODĄ W POSTACI — MĘŻA.. Ponieważ normalne „sądy Parysów" utraciły cechy sensacyjności, przeto miasto Palm-Beach w Stanach Zjednoczonych wpadło na istotnie niezwykły pomysł zaostrzenia ciekawości. Mianowicie nagrodę ogłoszonego niedawno konkursu na piękność kobiecą ma stanowić młody, 25 lat liczący przystojny miljoner, który naprzód już oświadczył gotowość poślubienia premjowanej piękności. Pozostaje jedynie to, by i „ona" zechciała w każdym wypadku przyjąć nagrodę w tej postaci. Opublikowane wszędzie fotografje młodzieńca dają jednak możność zastanowienia się kandydatkom, czy konkurs w tych warunkach odpowiada ich — gustom.

CHCIAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO, ALE NIE MÓGŁ ZDZIERŻYĆ BÓLU OPARZENIA NIEDOPAŁKIEM PAPIEROSA. Niejaki Marco, mieszkaniec włoskiego miasta Udine, któremu życie zbrzydło, położył się w celu samobójczym na szynach kolejowych. Denat postanowił — w oczekiwaniu śmierci, — wypalić tradycyjnego „ostatniego papierosa". — Niezręcznie trzymany niedopałek poparzył palec denata; na skutek bólu Marco zerwał się na równe nogi w chwili, gdy pociąg w szybkiem tempie przejeżdżał tuż obok. Niedoszły samobójca nie mógł „zdzierżyć" bólu oparzenia niedopałkiem papierosa. I tak raz jeszcze sprawdził się dawno zaobserwowany fakt, że decyduje się na — samobóistwo, a w tej samej chwili instynktownie ucieka przed o wiele mniejszem cierpieniem.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 26. VII. Tendencja dla efektów i walut bez zmiany.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji wstrzymanej. Zainteresowanie ograniczyło się do jednego papieru, reszta w zupełnym zaniedbaniu przy ogólnej niechęci do zawierania tranzakcji. Ruch ospały.

Dla papierów niekotowanych sytuacja podobna. Jaworzno w tranzakcji 19 — nieco słabiej z innych Len 0,19, Nafta 0,34, Cegielski 38, Nitrat 0,20 i Dolarówka 55,50. Obroty minimalne.

Na rynku walut i Dewiz sytuacja bez zmiany. Zainteresowanie minimalne przy dostatecznej ilości materjału. Ruch słaby. W Krakowie dolar gotówkowy 8,92½—8,93, czeki bankowo 8,94—8,95 Warszawa gotówka 8,92—8,92½, czeki 8,93,90. Lwów goótwka 8,92—8,92½, czeki 8.94—8,94½. Katowice gotówka 8,92¾—8,93¼, czeki 8,94½. Bank Polski płaci w dalszym ciągu za gotówkę 8,88 za czeki na N. Jork 8,91.

Dziś w godzinach popołudniowych panował na rynku efektów nastrój nieco mocniejszy pod wpływem silniejszej Warszawy. Zainteresowanie naogół niewielkie, jedynie poszczególne papiery przy większej chęci kupna. Jaworzno 19¼ tak w płaceniu jak i w towarze, Bank Polski 139—139,5, Zieleniewski 19¼—19,30.

Giełda warszawska

Warszawa 26 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·91, sprz. 8·94. kup. 8·89
Belgja 124·40, 124·71, 124·09.
Holandja 358·50, sprz. 359·40, kup. 357·60.
Londyn 43·42 sprz. 43·53, kup. 43·31
N. Jork 8·92, sprz. 8·95, kup. 8·91.
Paryż 35·01, sprz. 35·10. kup. 34·92
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26·45.
Szwajcarja 172·25, sprz. 172·68, kup. 171·82
Włochy 48·60, 48·68 48·54.
Wiedeń 125·90. kup. 126·21 sprz. 125·59

Papiery procentowe: Pożyczka dolarowa 82, pożyczka kolejowa 102,50—105, 5% pożyczka konwersyjna 62, 5% pożyczka kolejowa 61. Tendencja niejednolita.

Warszawa. 26. 7. PAT. Bank dyskont. 130, Handl. 6,60, Polski 7,50, 139, Zw. sp. Zarob. 80, 78, 79, Częstocice 2,90, Cukier 4,50, 4,55, Węgiel 68, Nobel 47,50 48, Lilpop 27,50, 28, Modrzejow 8,80 9,—, 8,90, Rudzki 2,23, 2,22, Starachocice 53,50, 53.55, 53.75, Zyrardów 16, 16,25, Zawiercie 32,75, 32,90, Borkowscy 3,—.

Giełda lwowska

Lwów. 26. VII. Giełda akcyjna: Niemojowski 1.25 Tesp 28,50—28.60. Zupełny zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Tendencja lekko zniżkowa. Usposobienie mdłe.

Giełda wiedeńska

Wiedeń 26 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.**
Amsterdam 284·23, Belgrad 12·47. Berlin 168·67 Bruksela 98·62. Budapeszt 123·61. Kopenhaga 189·65 Londyn 34·44 Madryt 121·00. Medjolan 38·59 Nowy Jork 709·70. Oslo 186·10. Paryż 27·75. Praga 21·01 Sofja 5·11, Sztokholm 189·95. Warszawa 79·18—79·46 Zurych 136·58, Amerykańskie 707·70, niemieckie 168·51 angielskie 34·39, polskie 79·15 —·— szwajcarskie 136·65 czeskie 21·01 . Węgierskie 123·54.

Akcje: Zieleniewski 14·40. Silesja —·—. Fanto 8·00, Gal. Karpaty 31·75, Galicja 93·—. Siersza 4·70 Bank małopolski —·— Bank Hip. —·— Tepege. —·—

Giełda zurychska

Zurych 26. 7. PAT. Paryż 20,31, Londyn 25,27 7/8, Nowy Jork 5,19, 5,16, Belgja 72,18, Włochy 28,23, Hiszpanja 88,60, Holandja 208,03, Berlin 123,45, Wiedeń 73,10, Sztokholm 139,05, Oslo 134,10, Kopenhaga 138,85, Sofja 3,75, Praga 15,39½, Warszawa 58, Budapeszt 90,50, Białogród 9,13, Ateny 6,80, Konstantynopol 2,66, Bukareszt 3,15, Helsingfors 13,10, Buenos Aires 220 7/8.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 26. VII. Warszawa 11,20, Londyn 485 7/16, Paryż 391 1/8, Wiedeń 14,08, Praga 296½, Włochy 549½, Belgja 13,90, Budapeszt 17,45, Szwajcarja 19,26, Helsingfors 252, Sofja 0,72, Holandja 40,06, Oslo 25,82, Kopenhaga 26,73½, Sztokholm 26,78, Hiszpanja 17,03, Tokio 47,03, Bukareszt 60½, Ateny 131, Berlin 23,78½, Belgrad 176, Montreal 99,86.

Nowe oddziały Banku Polskiego

Warszawa. 26. 7. (Sin) Z dniem 1 sierpnia rozpoczną działalność dalsze nowe przedstawicielstwa Banku Polskiego w Gdyni, Opatowie, Opocznie, Pułtusku, Sochaczewie, Tomaszowie Lubelskim, Żywcu.

Konferencja posła Patka z Cziczerinem

Prasa sowiecka wyraża zadowolenie z powodu nieułaskawienia Kowerdy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26 7. Sin. Z Moskwy donoszą: Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin przyjął wczoraj posła polskiego p. Patka, który przybył z Warszawy i odbył z nim dłuższą konferencję.

Prasa sowiecka wyraża zadowolenie z tego powodu, że prezydent Rzeczypospolitej Mościcki nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski wobec Kowerdy. „Izwiestia" widzą w tem dowód dobrej woli zlikwidowania incydentu między Polską a Sowietami, który powstał z powodu zamordowania Wojkowa.

Uchwały Centralnego Komitetu Partji Komunistycznej

w sprawie działalności wśród Żydów

Zapowiedź wzmożonej walki z sjonizmem w Rosji.

Moskwa. 26. 7. (ŻAT) Wśród uchwał powziętych przez C. K. partji komunistycznej w sprawie działalności wśród mniejszości narodowych, zaznaczono jest m. in., co następuje o działalności specjalnie wśród Żydów:

„Wezwać wszystkie komitety okręgowe od powiednich sowietów oraz organy gospodarcze, aby więcej uwagi poświęcano urzeczywistnieniu uchwał, powziętych przez Politbiuro w sprawie przyciągnięcia mas żydowskich do pracy produkcyjnej. Należy też pamiętać o tem, by w dalszym ciągu starano się powiększyć liczbę żydowskich robotników, zatrudnionych w przemyśle na rachunek elementów niepracujących.

Następnie podana jest wskazówka o konieczności **wprowadzenia zdecydowanej walki przeciwko wszelkim przejawom myśli nacjonalistycznej, a przedewszystkiem „spotęgować walkę z resztkami wpływów sjonistycznych na pewne części robotniczej ludności żydowskiej"**.

W zakończeniu poruszona jest specjalnie sprawa antysemityzmu. „Wobec tego, że w ostatnich czasach" zaznaczone jest w uchwale, „dają się zauważyć objawy antysemityzmu, zwłaszcza wśród inteligencji drobnomieszczańskiej, skąd nastroje te przenikają również do zacofanych części proletarjatu i chłopstwa, a przez nie nawet do niektórych części partji i „komsomołu", — komitet centralny nawołuje wszystkie komitety okręgowe partji do wzmożonej walki przeciwko tym szkodliwym objawom i stanowczego potępienia wypadków niereagowania organów partyjnych na tego rodzaju objawy antysemityzmu ze strony zacofanych mas".

C. K. upoważnia również sekcje agitacji i propagandy oraz wydział prasowy do przygotowania potrzebnych materjałów i udzielenia w poszczególnych miejscowościach niezbędnych wskazówek dla prowadzenia pracy, uświadamiającej w walce z antysemityzmem zarówno wśród mas bezpartyjnych, jak i w łonie samej partji.

Ostatni punkt świadczy o tem, że walka z antysemityzmem w Unji Sowieckiej jest bardzo aktualna.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 27 lipca

Kraków (422 m) 16,40—17,05 Program dla dzieci Bajki jugosłowiańskie w przekładzie. 17,15—18,35 Transmisja z Warszawy, 18,40—19 Nadprogram, 19—19,25 Odczyt pt. „Tarcia etniczne na Bałkanie", wygł. dr. V. Francić, 19,30—19,55 Odczyt pt. „Nowe książki", wygł. p. Marja Brochwicz, 20—20,30 komunikaty, od 20,30 koncert: Wśród starych mistrzów (m. in. W. F. Bach, J. S. Bach, Rameau i Vivaldi), 22 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 komunikaty, 15.20—16,35 Przerwa, 16,45—17 Audycja dla dzieci, 17,15 koncert muzyki lekkiej, 18,50—19,15 „Skrzynka pocztowa", 20,30 Transmisja koncertu z Krakowa, 22 komunikaty, 22,30 Muzyka taneczna.

Poznań (273 m) 13 i 14 Giełda, 17,30—19 koncert kameralny (Haydn, Mozart), 19,40—20 komunikaty gospodarcze, 20—20,15 odczyt pt. „Gazeta, dziennikarz i czytelnik", 20,30 Transmisja koncertu z Krakowa, 22,20—24 Muzyka z kawiarni.

Berlin (483,9 m) 17—18,30 Święto dla dzieci, 20,10 „Wieś bez dzwonu", operetka Künnecke'go, 22,30 Muzyka węgierska.

Monachjum (535,7 m) 20,05 Tercet smyczkowy.

Stuttgard (379,7 m) 16,15 koncert, 21 Inscenizacja farsy.

Hamburg (394,4 m) 21.20 Wieczór pieśni.

Lipsk (365.8 m) 20.15 „Rytmy amerykańskie" (orkiestra i recytacje).

Okręt ze 150 pasażerami zatonął

Hong Kong. 26. 7. „United Press". Skutkiem tajfunu zatonął wielki chiński okręt pasażerski, znajdujący się w drodze z Kantonu do Kong Moon Obawiają się, że 150 osób poniosło śmierć przez zatonięcie.

DROBNE OGŁOSZENIA

CHŁOPCA z lepszego domu przyjmę do praktyki sklepowej: E. Horowitz, Szewska 11. 1830x

ZDOLNY współpracownik, obeznany w księgarstwie sortymentowem oraz materjałów piśmiennych potrzebny od 1-go sierpnia. Oferty pod adresem: „Skrzynka pocztowa Nr. 7“ Będzin. 1914x

POSZUKUJĘ zdolnego pomocnika handlowego z działu kolonjalnego. Zgłoszenia: Maurycy Finker, Kraków, Dietlowska 29. 1933 x

POSZUKUJĘ posady inkasenta lub magazyniera. Na żądanie przedłożę gwarancje. Zgłoszenia pod „I. F.“ do Adm. „N. Dziennika“. 2468bp

URZĘDNIK drzewiarz, z kilkuletnią praktyką tartaczną, poszukuje posady najchętniej w składzie desek lub w przedsiębiorstwie drzewnem w okolicy Krakowa. Zgłoszenia pod „Ambas“ do Adm. „N. Dziennika“. 819 g

ZGUBIŁEM okulary w poniedziałek wieczór, przechodząc ulicą Mostową. Znalazcę proszę o zwrot za wysokiem wynagrodzeniem: Haber, Reytana 12. 820 g

POD DOBRYMI warunkami byłbym skłonny do wzięcia pożyczki od 6.000—10.000 dolarów na I. hipotekę (może być krótkoterminowa) na realność wartości 40.000 dolarów. Zgłoszenia pod „Realność“ do Adm. „N. Dziennika“. 1932 x

RABKA
PENSJONAT „SWIT“

Położenie słoneczne w centrum parku, wytworny komfort, elektryka, kanalizacja, wodociągi, zimna i ciepła woda w pokojach, własne łazienki w domu dla naturalnych mineralnych kąpieli solankowych jodobromowych, własna pościel, balkony, wykwintna kuchnia.

Pensjonat otwarty do 15-go października. — Zgłoszenia przyjmuje **Pensjonat „Swit“ Rabka. — Tel. Nr. 18.** 1890er

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
Dr. Maksymiljana Lustgartena
zaprzysiężonego znawcy sądowego
Kraków, Grodzka 60. Tel. 270

podejmuje w miejscu i na prowincji czynności w następującym zakresie: zestawianie bilansów, zakładanie ksiąg, stałą lub doraźną rewizję ksiąg, przy uwzględnieniu najnowszych przepisów podatkowych, porządkowanie zaniedbanej buchalterji, stałe prowadzenie buchalterji własnemi siłami, organizację i reorganizację biur. 1904x

„Marka światowej sławy“

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY I MYDŁO HYGIENICZNE dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich ...
S. HAY, aptekarz. LWOW

RABKA PENSJONAT „REYMONTÓWKA“
obok Zakładu kąpielowego

zawiadamia, iż na sierpień wolnych będzie kilka pokoji z całem utrzymaniem. Ceny przystępne. — Opieka dla dzieci i młodzieży. Zgłoszenia: **Wahrhaftigowa, Rabka, willa „Reymontówka“.** 1931x



FORTEPIANY PIANINA
1884
WŁ. BOLOŃSKI (Z. RABA NAST.)
KRAKOW, PAŁAC SPISKI

„DYWAN“
Tkalnia dywanów i kilimów
KRAKÓW-PODGÓRZE
ŚW. KINGI 9 linja tram. 3
poleca
DYWANY I KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio.
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!



Generalny Przedstawiciel:
Szymon Goldstein, Kraków, XXII., Józefińska 30. — Telefon 3389.



Najpiękniejsza chwila w życiu.

Najpiękniejszą chwilą w życiu każdego mężczyzny i każdej kobiety jest chwila pocałunku. Lecz jakże tragiczną się staje, gdy ukochana lub ukochany, cofa się, zrażony niemiłemi wyziewami z ust ukochanej istoty. A jednak tak łatwo uniknąć tej tragedji, używając zbawiennego środka

FERMENTINA

usuwającego najbardziej niemiły zapach z ust.

FERMENTINA konserwuje zęby wzmacnia dziąsła, usuwa przykry zapach z ust i czyni oddech przyjemnym.

Główny skład na Polskę:
Roman Włodarski, Warszawa, Lubeckiego 5.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych perfumerjach. **Cena Zł. 2·75 za sztukę.** W razie nieotrzymania należy zwrócić się do GŁÓWNEGO SKŁADU NA POLSKĘ. Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu z góry **Zł. 3.** lub **Zł. 3·50** za zaliczeniem.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!

Przedstawiciele na poszczególne miasta na własny rachunek pożądani.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.